Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Wtorek dnia 24 sierpnia 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 115

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. || Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy. || Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

PO REWOLCIE GRECKIEJ.

Gen. Pangalos zdołał umknąć.—Wyścig krążowników z torpedowcem. — Cały gabinet pod kluczem. — Polityka zewnętrzna Grecji nie ulegnie zmianie.

Londyn, 23. 8. Ostatnie wiadomości z Aten nadeszłe stwierdzają, że gen. Pangalos nie dostał się w ręce rewolucjonistów, lecz zdołał umknąć na pokładzie kontrtorpedowca „Pergamos".

Wiadomość o rewolucji Pangalos otrzymał po północy i niezwłocznie udał się na pokład „Pergamosa", który stał w zatoce Korynckiej.

Kontrtorpedowiec całą siłą pary ruszył na południe a w dwie godziny później dwa wielkie krążowniki wojenne ruszyły w pogoń za dyktatorem.

Krążowniki zdołały nawet dopędzić gen. Pangalosa i dały kilka strzałów na „Pergamos", który jednak zwiększył szybkość, a ponieważ należy do najszybszych okrętów we flocie greckiej, krążowniki zaniechały pościgu.

Zachodzi przypuszczenie, że Pangalos będzie starał przedostać się na Maltę. Flota grecka otrzymała natychmiast rozkaz dozorowania części morza pomiędzy Peloponezem a Kretą.

Londyn, 23. 8. Z Aten donoszą, że Condilis podpisał dekret, powołujący do życia nadzwyczajną komisję śledczą, celem opracowania aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi i jego ministrom.

Cały rząd Pangalosa znajduje się pod kluczem z wyjątkiem samego dyktatora, który zdołał umknąć.

Rewolucja w Atenach wybuchła tak niespodziewanie, że gen. Pangalos, niczego nie podejrzewając, udał się w sobotę wieczór na krótki wypoczynek na wyspę Patrai w pobliżu Aten.

Pierwszem zarządzeniem gen. Condilisa było zniesienie cenzury wojskowej.

Oświadczenie Condilisa.

ATENY, 23. 8. Przywódca rewolty wojskowej gen. Condilis oświadczył przedstawicielom prasy, że jego program rządowy przywróci Grecji wszystkie prawa i swobody odebrane przez rząd Pangalosa.

Wszyscy ministrowie rządów, przy których istniała władza Pangalosa, a przedewszystkiem on sam, pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Kim jest Condilis?

ATENY, 23. 8. Tel. wł. Wódz rewolucji greckiej gen. Condilis jest jednym z najwybitniejszych generałów greckich, a zarazem mężem stanu i politykiem.

Gen. Condilis liczy lat 47. Jako młody oficer odznaczył się w wojnach z Turcją i Bułgarją. Uczestniczył również w randze pułkownika w wielkiej wojnie.

Po przewrocie w Grecji piastował tekę ministra wojny, następnie zaś ministra spraw wewnętrznych w pierwszych gabinetach republikańskich.

WIEDEŃ, 23. 8. (PAT). Gen. Condolis w wywiadzie z korespondentem „Naue Freie Presse" powiedział w sprawie stosunków grecko-jugosłowiańskich między innymi co następuje:

Swego czasu stanąłem w obronie interesów Jugosławji, nikt więc nie może mnie posądzić o wrogie stanowisko wobec tego kraju. Układ grecko-jugosłowiański zbadam wraz z mymi doradcami technicznymi i zaaprobuję go dopiero wtedy, gdy się okaże, że będzie zadawalniał pod każdym względem interesy Grecji. Na razie zarządzę, aby grecka „Gazeta Urzędowa" nie ogłaszała tekstu układu.

Przeczucia gen. Pangalosa.

WIEDEŃ, 23.8 (PAT) — „Neue Freie Presse" donosi z Aten, że generał Pangalos nic czuł się już ostatnio pewnym na swem stanowisku. Nosił się on z zamiarem wcielenia do armji zwolnionych oficerów rojalistycznych, nie chciał jednak tego uczynić z obawy, aby nie narazić się swym zwolennikom partyjnym.

WIEDEŃ, 23.8 (PAT) „Allgemeine Zeitung" donosi z Aten, że wśród sprawców obecnego zamachu znajdowały się również elementy, które liczyły na ustanowienie w Grecji królestwa.

Dziennik donosi za „Dailly Mail", że na konferencji którą zwołał były król grecki poczynione zostały wszystkie przygotowania na wypadek proklamowania w Grecji królestwa. W tym wypadku król miałby natychmiast powrócić do Grecji.

Jugosławja nie wtrąci się w stosunki wewnętrzne Grecji.

BIAŁOGRÓD, 23.8 (PAT) Tutejsze koła polityczne zwracają szczególną uwagę na wiadomości, napływające z Grecji, a to ze względu na zawarte niedawno przymierze między Grecją a Jugosławją. Koła oficjalne w Białogrodzie oświadczają, że przewrót jest sprawą wewnętrzną Grecji i że zmiana rządu nie wpłynie na politykę zagraniczną Grecji.

Polityka Grecji nie ulegnie zmianie.

ATENY, 23. 8. (PAT). W kołach dyplomacji zagranicznej nie przywiązują do obecnej zmiany rządu greckiego wagi istotnego zamachu stanu. Uważają tu, że polityka zagraniczna Grecji nie ulegnie zmianie i wyrażają pewność, że podpisany ostatnio traktat grecko-jugosłowiański wejdzie w życie, albowiem traktat ten jest rękojmią trwałości pokoju na blizkim wschodzie.

Nadużyciami w monopolu spirytusowym zajmie się sąd.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." telef.:

WARSZAWA, 23.8. Naczelnik wydziału doktór Korta, delegowany przez ministra skarbu dla przeprowadzenia wstępnych dochodzeń o działalności monopolu spirytusowego, przedłożył ministrowi skarbu rezultaty swej czynności.

Dla zdecydowania czy materjały zgromadzone w sprawie monopolu spirytusowego dają podstawę dla skierowania tej sprawy na drogę karno-sądową zostanie utworzona komisja, składająca się z trzech delegatów: prezesa rady ministrów oraz ministra sprawiedliwości i skarbu, która niezwłocznie przystąpi do pracy.

Z Komitetu Ekonomicznego.

WARSZAWA, 23.8. W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Dyskusja nad postawionymi na porządku dziennym sprawami nie została ukończona.

Następne posiedzenie komitetu z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się jutro o godz. 2 po południu.

STRAJK ANGIELSKI WYGASA.

Tłumy górników wracają do warsztatów pracy.

Cook idzie na kompromis.

LONDYN, 23.8. (A.W.). Sekretarz generalny, Cook, stwierdził, iż rokowania w kwestji zakończenia strajku górników rozpoczną się ponownie w dniach najbliższych, należy bowiem wyjść z najbardziej słusznego założenia, iż... strajk górników nie może trwać wiecznie.

Według ostatnich informacji, strajk został przerwany przez dalszych 34 tysiące górników, którzy podjęli pracę.

W sferach rządowych zaczyna ucierać się opinja, iż strajk górniczy, pozostawiony nadal w stadjum dotychczasowem, zdolny jest wygasnąć sam.

LONDYN, 23.8. (PAT). W szybie kopalń Notinghamshire i Derby—Shire przystąpiono dziś do pracy poraz pierwszy od ogłoszenia strajku powszechnego. Do pierwszej zmiany zgłosiło się około 6.000 ludzi.

STALIN PANEM SYTUACJI W ROSJI.

MOSKWA, 23.8 (A. W.) Przewodniczący W. C. I. K.'a, Kalinin, rozpoczął dłuższy urlop.

Stanowisko jego obejmie zastępczo przewodniczący U. C. I. K.'a, Petrowskij.

MOSKWA, 23.8 (A. W.) Przy pozornym zastoju w polityce zagranicznej i wewnętrznej komunistycznej partji tworzą się ostatnio coraz to nowe ugrupowania na zewnątrz partji, spowodowane tarciami wewnętrznemi w stronnictwie.

Ostatnie konflikty między Cziczerinem a Stallinem przerodziły się w bardzo ostry konflikt, wynikły między Stallinem a Kallininem.

Stallin, jak wiadomo, zdołał sobie zapewnić nadzwyczajny wpływ na swojem stanowisku i we wpływie tym się umocnić. Kalinin, jeden z najwyższych dygnitarzy sowieckich, w wielu wypadkach nie godził się z zarządzeniami Stallina, nie reagując jednakowoż przeciw nim aktywnie, co dało powód do przypuszczeń, iż polityka Stallina idzie po linji życzeń Kalinina. Ostatnie jednak Kalinin wystąpił otwarcie przeciwko Stallinowi.

Obecny dłuższy urlop Kalinina należy uważać za stojący w ścisłym związku z tem właśnie wystąpieniem.

Joffe zachorował.

MOSKWA, 23.8. (A.W.). Jeden z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich, który miał obecnie wystąpić ponownie na arenie międzynarodowej, Joffe, obłożnie zachorował.

Smierć Rudolfa Valentino.

NOWY JORK 23.8 (PAT) Zmarł tutaj artysta kinematograficzny Rudolf Valentino.

Kronika telegraficzna.

Proces Szbarcbarda odbędzie się w grudniu

NEW-JORK, 21. 8. Przebywający tutaj w charakterze dziennikarza, były minister w Rydzie Petlury, pan Rewucki otrzymał list od obrońcy Szwarcbarda pana Torres'a w którym ten ostatni donosi panu Rewuckiemu, iż zostanie on powołany na świadka w procesie Szwarcbarda. Proces odbędzie się w początkach grudnia.

Sprawa „Numerus clausus" na Węgrzech w przyszłym roku szkolnym.

Z Budapesztu donoszą.

Minister oświaty wydał drogą dekretu rozporządzenie w sprawie liczby studentów żydowskich, którzy według „prawa", o „Numerus clausus" mają być przyjęci na pięć wyższych zakładów naukowych węgierskich.

Wedle tego dekretu mogą być na nowy rok akadamicki 1926|27 przyjęci słuchacze Żydzi w liczbie 290.

Cyfra ta została ustanowiona według 5 cio procentowej kwoty. Na liczbę tę przypada: na wydział prawny 56-ciu studentów, na wydział lekarski 88, oraz na wyższą szkołę techniczną 6, z tego na wydział chemiczny 1 student na całe państwo węgierskie.

Zaznaczyć przytem należy, że liczba 190 nowych studentów, nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, gdyż senatom poszczególnych wyższych zakładów naukowych, pozostawiono prawo stosowania wobec studentów Żydów 5-cio procentowej normy w stosunku do przyjętych studentów chrześcijan w danym zakładzie naukowym.

Prof. Kemmerer w Gdyni.

GDAŃSK, 23. 8. (PAT). Profesor Kemmerer wraz z towarzyszącymi mu osobami w towarzystwie radcy legacyjnego p. Zalewskiego z generalnego komisarjatu Rzpltej w Gdańsku udał się do Gdyni w celu zwiedzenia tamtejszych urządzeń oraz budującego się portu. Po Gdyni oprowadza profesora Kemmerera starosta wejheroski p. Ossowski.

Ofiara Tatr.

ZAKOPANE. 23.8 Onegdaj w czasie wycieczki w góry dr. Jonas Braun z Warszawy spadł wraz z towarzyszącym mu Samuelem Bergarynem z Mięgoszowieckiego. Bergaryn przywlókł się do schroniska przy Morskiem Oku i dał znać o nieszczęciu. Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła na miejsce wypadku, przeniosła zwłoki Brauna do kostnicy w Zakopanem.

Ataki litewskie na Polskę.

RZYM. 23.8 Litewska Agencja Telegraficzna rozesłała prasie rzymskiej komunikat o deklaracjach premjera litewskiego Sleżewicziusa. Komunikat ten w złośliwej i tendencyjnej formie ataku je Polskę. Dzienniki rzymskie zamieściły ten komunikat z wymienieniem źródła „Tribuna" opuszczając momenty polemiczne, „Impero" zaś pod dwuszpaltowym tytułem „Trudne stosunki między Polską i Litwą". Charakterystyczne że „Il Mondo" ten sam komunikat daje pod tytułem: „Litwa za ugodą między państwami bałtyckiemi", podkreślając w ten sposób ustęp deklaracji prejera litewskiego, omawiający ogólną politykę Litwy.

W Meksyku już konferują

MEKSYK 23.8 Prezydent Calles po raz pierwszy od rozpoczęcia konfliktu z kościołem odbył z dostojnikami kościoła konferencję dotyczącą położenia wewnętrznego kraju. Jakkolwiek nie doszło do porozumienia, to jednak wynik konferencji uważany jest za zadawalający. Calles zaznaczył wyraźnie, że nabożeństwa mogą być na nowo podjęte, o ile kościół uzna zasadę, że budynki kościelne są własnością narodową.

Piraci chińscy przy pracy.

HONGKONG, 23.8 W sobotę wieczorem 5 uzbrojonych chińczyków podpłynęło w barce żaglowej do dwuch angielskich łodzi parowych oraz dwuch łodzi motorowych, w których znajdowało się wiele europejczyków, łowiących ryby koło wyspy Lantau na zachód od Hongkonu. Po dokonanej grabieży na łodziach motorowych oraz na jednej z łodzi parowych piraci zmusili załogę chińską tych łodzi do przewiezienia ich w jednej z nich do Makao.

Konflikt portugalsko-chiński.

LIZBONA, 23.8 (PAT) Rząd portugalski postanowił wysłać do Makao dwa okręty wojenne ze względu na to, że strajkujący chińczycy atakują wojska portugalskie.

Nowy rekord lotniczy.

LEBURGET, 23.8 (PAT) — Bijąc swój własny rekord wysokości lotnik Collizot wzbił się w górę na 12120 metrów.

Konflikt macedoński.

SOFJA, 23.8. Tutejsze koła polityczne przypisują wielkie znaczenie wizycie posła francuskiego Dard'a u ministra spraw zagranicznych Burow'a oraz audjencji angielskiego i włosk'ego zastępcy u króla Borysa.

Państwa powyższe żywią nadzieję, że uda się przez bezpośrednie rokowania usunąć wszelkie nieporozumienia.

Wykrycie spisku w Rumunji.

BUKARESZT, 23.8 (PAT) W Kiszynowie wykryto nową organizację szpiegowską, przyczem aresztowano 2 studentów: Mołdowskiego i Raznost, z uniwersytetu praskiego, oraz niejakiego Ocknera, urzędnika. Studenci ci mieli za zadanie stworzenie organizacji szpiegowskiej oraz rekrutowania niezbędnego personelu. Ockner, jak stwierdzono, usiłował wydobyć od jednego z wojskowych, niezbędne dokumenty.

Plan włamania do skarbca „Notre Dame" w Paryżu.

PARYŻ, 23.8. Francuska policja kryminalna wykryła spisek włoskich antyfaszystów, których celem było okradzenie skarbca „Notre Dame de Paris"; drogocenny skarbiec miał im posłużyć jako fundusz zwalczania mussolinizmu. Inicjatora spisku podobno aresztowano.

Wybuch w Magnezji.

PARYŻ, 22.8. (PAT). „Le Matin" donosi z Sofji o wybuchu powstania ludności Magnezji w okolicach Smyrny. W celu stłumienia powstania władze tureckie wysłały liczne oddziały wojska.

Wschód słońca 4 m. 33	Sierpień **24** Wtorek 15 Elul	Zachód słońca 18 m. 44



Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócili z urlopów wypoczynkowych i objęli urzędowanie p.p.: dyrektor zarządu miejskiego Józef Zalewski oraz naczelnik wydz. statystycznego Edward Roset.

Zw. „Jardenji".

Zarząd podaje do wiadomości ogółu członków, że dziś, dnia 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się VII „wtorek sjonistyczny", na którym kol. Babad wygłosi referat: „Ruch młodzieży żydowskiej."

Wstęp wolny.

Epidemja szkarlatyny.

W związku z panującą obecnie nagminnie epidemją szkarlatyny w Warszawie o bardzo wysokim natężeniu, wydział zdrowotności publ. komunikuje, że w Łodzi ilość zachorowań na płonicę jest stosunkowo nieznaczna a nawet mniejsza, niż w obecnej porze roku ubiegłego.

Mianowicie w pierwszych 7 mies. r. b. zanotowano ogółem 172 wypadki płonicy, podczas gdy w tym samym czasokresie r. ub. liczba ta wynosiła 315 wypadków.

Również i miesiąc sierpień nie wykazuje pod tym względem pogorszenia w porównaniu do tegoż miesiąca roku ubiegłego.

Wybór nowych członków zarządu kasy chorych.

W dniu 17 września odbędzie się posiedzenie rady kasy chorych, na którem dokonany będzie wybór 4-ch członków zarządu, komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej na miejsce wylosowanych.

Do zaproszeń rozesłanych członkom rady załączono zawiadomienie, iż nowi kandydaci muszą być podani na 2 tygodnie przed wyborami, czyli do 3 września r. b. (b)

Strajk wyrabiających kołdry.

Jak wiadomo, od dwuch tygodni trwa już strajk tkaczy ręcznych, wyrabiających kołdry z powodu nieprzyznania im 12 proc. podwyżki.

Z liczby 100 przemysłowców tej branży połowa prawie podpisała już indywidualnie umowy i strajk został tam skonczony, przyczem robotnicy opodatkowali sie w wysokości 20 proc. swych zarobków na korzyść jeszcze strajkujących. (b).

Dr. Samborski wyjaśnia swą sprawę.

Po wypuszczeniu za kaucją dr. Samborskiego z więzienia w Bydgoszczy, udał sie on do swej rodziny w Gdańsku, a jak się dowiadujemy, obecnie wyjeżdża on do Warszawy, by w okręgowym urzędzie ubezpieczeń złożyć wyjaśnienia, tyczące się jego udziału w aferze bankowej.

W końcu tygodnia dr. Samborski przyjedzie do Łodzi i odbędzie konferencje z zarządem kasy chorych, poczem zarząd kasy zajmie stanowisko w tej sprawie. (b)

Konflikt na tle podwyższonych opłat szpitalnych.

Wojewoda zajmie się tą sprawą.

W związku z przyjęciem przez konwent senjorów rady miejskiej uchwały o podwyższeniu opłat szpitalnych, instytucje społeczne jak to: kasa chorych, okręgowy związek kas chorych, związek urzędników państwowych i t. p. — postanowiły niezastosować się do tej uchwały i utrzymać poprzednie stawki za leczenie, ponieważ nie było żadnego powodu do podwyższania obecnych stawek leczniczych.

Na skutek tego wynikł zatarg między temi instytucjami, a zarządami szpitali, ponieważ nie są uregulowane rachunki, a instytucje te wpłacają jedynie zaliczki na poczet należności.

Ponieważ w swoim czasie zwrócono się o interwencję do urzędu wojewódzkiego, a dotychczas żadnego rezultatu niema, udaje się dziś do p. wojewody delegacja, frakcji radzieckich P.P.S. i Niemieckiej Partji Pracy, która będzie się domagała uchylenia uchwały konwentu senjorów o podwyższeniu opłat szpitalnych. (b)

Opinje kół gospodarczych

wobec zniesienia ograniczeń walutowych.

Wprowadzenie nowych rozporządzeń, znoszących ograniczenia walutowe wewnątrz kraju — powitane zostało przez sfery gospodarcze Łodzi z zadowoleniem. Według opinji tych sfer należało znieść ograniczenia, wynikające z obrotu dewizami i walutami zagranicznemi już dość dawno, tembardziej, że miały one raczej ujemny wpływ na życie ekonomiczne kraju.

Zresztą przez pewien czas za rządów min. Grabskiego ta wolność walutowa istniała, poczem z niewiadomych przyczyn wprowadzono restrykcje i ograniczenia. W pierwszym rzędzie, posiada zniesienie ograniczeń dla Łodzi to doniosłe znaczenie, że wpłynie pośrednio na zwiększeniu się obiegu. Wszystkie bowiem ukryte dotychczas waluty wypłyną, zasilając w ten sposób obieg. Wprawdzie obieg ten zwiększy się w postaci walut, ale wobec stabilizacji złotego nie wpływa to na istotę rzeczy. W ten sposób przemysł włókienniczy odzyskuje w pewnej mierze łatwość kredytowa, co przyczynia się do ożywienia produkcji. Nie można również pominąć faktu, iż ustanie okres nadmiernych zapotrzebowań walutowych, które przemysł musiał wysuwać w ciągłej obawie, iż nie uzyska w dostatecznej ilości niezbędnych dla utrzymania produkcji dewiz.

Należy też wspomnieć o zrealizowaniu, przynajmniej w pewnym zakresie, postulatu, wysuwanego od dłuższego czasu przez przemysł włókienniczy Łodzi. Chodzi tu o wprowadzenie przez Bank Polski terminowego handlu walutami, co uznane być musi za objaw ze wszech miar dodatni. Dowodzi to bowiem wzrostu zaufania przemysłu do instytucji emisyjnej, i Banku Polskiego—do sfer gospodarczych. Ten wzrost zaufania przyczynić się może do całkowitej sanacji w przemyśle włókienniczym.

Przed sezonem w Teatrze Popularnym.

Rozmowa z dyr. Pilarskim.

Wobec bliskiego rozpoczęcie nowego sezonu w Teatrze Popularnym, zwróciliśmy się do p. dyrektora J. Pilarskiego, który przedstawicielowi naszemu udzielił następujących informacji:

Co się tyczy zespołu artystycznego, to z dotychczasowych artystów ustępują jedynie p. Bartoszewska i p. Moranowicz. Natomiast zespół powiększy się bardzo korzystnie o szereg nowoangażowanych sił.

Mianowicie po dłuższej przerwie ukaże się u nas publiczności łódzkiej tak lubiana i ceniona p. Wernisówna, nadto z Warszawy pozyskaliśmy p. Niemirzanke. b. primabalerinę oper w Katowicach i Wilnie.

Z nowonabytych sił męskich wymienić należy w pierwszym rzędzie znanego zaszczytnie publiczności naszej p. Dębicza, w ubiegłym sezonie artystę i reżysera Teatru Miejskiego w Łodzi, dalej Gwidona Trzywdar-Rakowskiego.

Pozatem pozostaje cały dotychczasowy zespół z pp. Brandtówną, Bronowską, Zielińską, Bielickim, Bolkowskim, Gałęckim, Góreckim, Puchalskim. Urbańskim, i t. d. na czele. Reżyserję prowadzić będą pp. Pilarski, Bielicki, Dębicz i Trzywdar-Rakowski, który jednocześnie będzie i kierownikiem literackim teatru.

Następnie nasze zamierzenia repertuarowe obejmują. Ze sztuk historycznych „Esterkę" Kozłowskiego i „Jeńca Napoleona" tegoż autora, „Królowę Jadwigę" Gąsiorowskiego i in. nadto uwzględnimy klasyczny repertuar.

Co się tyczy repertuaru komedjowego, zamierzamy wystawić szereg utworów Fredry, Przybylskiego i in., a nadto kilka komedji i melodramów z literatury obcej.

Jako inowację wprowadzamy w tym sezonie specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej, o odpowiednio dobranym repertuarze, które odbywać się będą w soboty popołudniu, ewent. może w razie powodzenia i we czwartki. Repertuar tych przedstawień obejmować będzie n. p. inscenizację Pana Tadeusza i Konrada Wallenroda, „Dziewczę z Sącza" Romanowskiego, „Barbarę Radziwiłłównę" Felińskiego i t. p.

Zatrudnienie fabryk w średnim przemyśle.

W ostatnim okresie sprawozdawczym, stan zatrudnienia fabryk, zrzeszonych w krajowym związku przemysłu włókienniczego przedstawiał się następująco:

6 dni w tygodniu pracuje 135 fabryk, zatrudnia 9.576 robotników, 5 dni 21 fabryk z 836 robotnikami, 4 dni 4 fabryki 83 robotników i 3 dni w tygodniu pracują 2 fabryki zatrudniając 135 robotników.

Ogółem czynnych jest 162 fabryki, zatrudniające 10.630 robotników nieczynnych jest 23 fabryki z 889 robotnikami.

Na jedną zmianę pracuje 121 fabryk, na 2 zmiany 38 i na 3 zmiany pracują 3 fabryki. (b)

Uczczenie p. Remiszewskiego.

W Łodzi zawiązał się komitet który zajmie się uroczystem pożegnaniem b. starosty łódzkiego p. Remiszewskiego, który w dniach przewrotu majowego pełnił funkcję wojewody i utrzymał w mieście ład i spokój. (b)

Z urzędu wojewódzkiego.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt załatwiał jedynie sprawy wewnętrzne i odbył szereg konferencji z naczelnikami poszczególnych wydziałów.

Dziś udaje się p. wojewoda na dwudniowy objazd powiatów, poczem w sobotę wyjeżdża na miesięczny urlop.

Podczas nieobecności p. wojewody w bieżącym tygodniu z powodu urlopu wicewojewody Ossolińskiego, zastępuje obu dygnitarzy naczelnik Zakrzewski. (b)

Nagła zwyżka cen wełny.

W ostatnich dniach na rynku surowców włókienniczych w Łodzi zaobserwować się dała znaczna zwyżka cen wełny cienkiej krajowej. Pud wełny tej, za który niedawno płacono 18 dolarów, kosztuje obecnie już 25 dolarów.

Wywołało to masowy import przez przemysłowców łódzkich wełny z zagranicy, ponieważ po tej zwyżce różnica cen jest nieznaczna. Dla niektórych gatunków sukna wełna zagraniczna jest niezbędna, a lepszych gatunków nie można w Polsce otrzymać w dostatecznej ilości.

Baczność pracodawcy.

Dążąc do przeprowadzonej jaknajściślejszej kontroli bezrobotnych pobierających zasiłki, państwowy urząd pośredn. pracy w Łodzi rozpoczął składać wnioski karne na tych pracodawców, którzy albo wcale, albo z opóźnieniem zawiadamiają urząd o przyjętych do pracy robotnikach.

Zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w dniu 15 maja 1925 r. (Monitor Polski № 128) nakłada na pracodawców obowiązek zawiadomienia o każdym nowoprzyjętym robotniku w ciągu 3-ch dni.

Ponieważ cały szereg pracodawców obowiązku tego nie wypełniło, w drodze administracyjnej będą karani na podstawie art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia grzywną w wysokości od 10 do 100 złotych.

Aleksandrów chce mieć radę miejską.

Wobec niezałatwienia dotychczas przez województwo sprawy wyborów do rady miejskiej w Aleksandrowie, udaje się dziś do p. wojewody Jaszczołta delegacja N.P.R. i P.P.S. która domagać się będzie zatwierdzenia wyborów w najbliższych dniach. (b)

Dzieci wracają z kolonji letnich.

Za parę dni wraca z Rabki partja dzieci, wysłanych przez wydział opieki społecznej przy magistracie.

W początkach września wyjedzie ostatnia partja, po zakwalifikowaniu kandydatów przez lekarza miejskiego.(b)

Wzbogacony przedsiębiorca magistracki bije lokatorów.

Głośną była w swoim czasie sprawa przedsiębiorcy brukarskiego Myllera, który dzięki swemu spólnikowi b. ławnikowi Bednarczykowi dorobił się na brukach łódzkich majątku i nabył dom przy ul. Kilińskiego nr. 178.

Natychmiast po objęciu roli właściciela domu, Myller począł maltretować swych lokatorów i onegdaj podczas kłótni z jednym z lokatorów Brykiertem, zadał mu tak silny cios, iż ten ostatni stracił przytomność.

W sprawę tę wdała się policja i po spisaniu protokułu, wraz ze świadectwem lekarskim przekazano sprawę do sądu. (b)

W Aleksandrowie dziś rozpocznie się strajk pończoszników

W sobotę odbył się w Aleksandrowie wiec robotników zatrudnionych w przemyśle pończoszniczym, przyczem omawiano sprawę strajku łódzkiego.

Przedstawiciel o. k. z. z. p Danielewicz złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu strajku w Łodzi poczem wywiązała się dłuższa dyskusja.

W rezultacie postanowiono wystawić żądanie podwyższenia płac o 25 proc. z terminem odpowiedzi do dnia dzisiejszego i o ile do tego czasu podwyżka nie zostanie przyznana, robotnicy przystąpią do strajku. (b)

Znowu przerwana konferencja z pończosznikami.

Onegdaj odbyła się jeszcze jedna konferencja celem zlikwidowania strajku w przemyśle pończoszniczym.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli,, że ponieważ wielu z nich bawi na wsi, mogą omówić jedynie sprawę t. zw. kotoniarzy.

Przedstawiciel robotników p. Danielewicz oznajmił, że nie może pertraktować jedynie w sprawie pewnej kategorji robotników, a tylko co do wszystkich w przemyśle pończoszniczym.

Ponieważ przedstawiciele fabrykantów nie mieli na to pełnomocnictwa, konferencja została przerwana i strajk trwa nadal. (b)

W Aleksandrowie pobiera zapomogi 50 osób.

Poprawa sytuacji w przemyśle włókienniczym objęła również Aleksandró r, gdzie większość zakładów pracuje przez 5—6 dni w tygodniu. Zwiększyła się również liczba osób, zatrudnionych przy robotach inwestycyjnych, tak, iż w przemyśle włókienniczym objętych jest bezrobociem 60 osób, w przemyśle metalowym — 2 osoby, a robotników niewykwalifikowanych — 11. Obecnie pobiera 15 osób zasiłki z funduszu bezrobocia, a z państwowej akcji pomocy doraźnej korzysta zaledwie 50 osób, w czem 29 mężczyzn i 21 kobiet.

Pracownicy kolonjalni żądają podwyżki.

W niedzielę odbyło się walne zebranie pracowników kolonjalnych i delikatesów, przedmiotem dłuższej i ożywionej dyskusji była sprawa podjęcia energicznej akcji w sprawie uregulowania warunków pracy i płac. W wyniku tej dyskusji postanowiono przeprowadzić ankietę w sprawie warunków pracy w tej branży. Na podstawie uzyskanych w ten sposób cyfr podjęta będzie akcja w sprawie zlikwidowania otrzymanych przez pracowników prowizji i wprowadzenia stałych pensji. Wówczas też rozpoczęte będą starania o zagwarantowanie pracownikom należnych im z tytułu stałych uposażeń praw i przywilejów socjalnych. (c)

Bezpośrednie połączenie telegraficzne Łódź—Kraków.

W planach prac inwestycyjnych w okręgu łódzkim leży również wydatna rozbudowa linji kolejowych i telefonicznych. W pierwszym rzędzie dotyczyć to będzie Łodzi, która uzyskać ma szereg dogodnych połączeń kolejowych z większymi ośrodkami przemysłowo-handlowymi. Jednocześnie otrzyma Łódź bezpośrednie połączenie telefoniczne z Krakowem, a przez to z całą połacią Zagłębi węglowych i naftowych w kraju. Podjęcie prac nad uruchomieniem linji telefonicznych Łódź — Kraków nastąpić ma w najbliższym czasie, ponieważ energiczne interwencje w tej sprawie podjął wojewoda krakowski p. L. Darowski na skutek czynionych mu przez przedstawicieli kupiectwa krakowskiego przedłożeń i starań. (c)

Żydowskie kursa nauczycielskie.

Ministerstwo W. R. i O. P. w dniu 8. VII. 1926 r. № 1 5979/26, przyznało prawo publiczności kursom nauczycieli założonem przez żyd. tow. szkoły powszechnej i wychowania przedszkolnego (Południowa 11).

Egzamin dla słuchaczy dla wymienionych kursów — odbędzie się w dniu 6 września b. r.

Słuchacze powinni się zgłosić do lokalu (Południowa 11) w czwartek 26 b. m. o godz. 6 po poł.

Jak się dowiadujemy prowadzony będzie jednocześnie w obecnym roku szkolnym kurs dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli.

Zgłoszenie na kurs przyjmuje kancelarja poczynające od 26 b. m. od godz. 6-ej.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę nadchodzącą teatr miejski przy ul. Cegielnianej otwiera swoje podwoje na sezon zimowy przemiłą, arcywesołą krotochwilę amerykańską A. Hopwood'a „Nasza Żonusia" z Grzylewska, Jerzmanowska, Korzelska, Żeromska, Woskowski, Grolicki, Kliszewski, Krotkie, Dębicz, Fabisiak.

Ceny zniżone.

Bilety do nabycia od jutra.

Najbliższą premjerą bęPzie popularna niegtana od szeregu lat komedja w 4 aktach Zygm. Przybylskiego „Wicek i Wacek", Woskowski, Krotkie, Kliszewski.

W SPRAWIE UREGULOWANIA EKSPORTU ZBOŻA.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele sfer młynarskich zwrócili się do rządu w sprawie uregulowania eksportu zboża. Intensywny eksport żyta jest, zdaniem ich, przyczyną wyśrubowania cen. Dalsze ceny zależne są coprawda częściowo od pogody, lecz głównie od unormowania wywozu, który może ogołocić rynek wewnętrzny. Jak słychać. rząd ma się zająć sprawą tą w najbliższym czasie.

CZWARTA CZĘŚĆ LUDNOŚCI CHORUJE.

W przeciągu miesiąca lipca w siedmiu lecznicach, ambulatorjum i przed komisją lekarską kasy chorych w Łodzi stanęło ogółem 119.898 osób. Z liczby tej największą ilość porad przypada na lecznice 22,989, najmniej zaś na VI 2236. Niepomyślnym objawem jest znaczny stosunkowo odsetek chorych wenerycznie, bo na ogólną liczbę 88761 porad aż 11443, a więc około 12 proc. podczas gdy chorych wewnętrznie było w przeciągu tego miesiąca 28940. W sześciu lecznicach oraz ambulatorjum kasy udzielono również pomocy 637 położnicom, pomoc dentystyczna udzielono w 18135 wypadkach, a pomoc felczerska w 12515. (e)

WĘGRY—POLSKA 4:1 (3:0).

Zawody naznaczone na piątek dn 20 b. m. w dzień święta św. Stefana obudziły w Budapeszcie wielkie zainteresowanie. Po drużynie polskiej dużo się spodziewano, zwłaszcza po jej zwycięstwie nad Finlandją w tak wysokim stosunku.

Z górą 10 tys, widzów przybyło na zawody. W loży honorowej regent Węgier Horthy, któremu w przerwie zaprezentowano obie drużyny i przedstawiono prezesa polskiego związku piłki nożnej dr. Edwarda Centnarowskiego. Wchodzącą na boisko drużynę polską w białych koszulkach i czerwonych spodenkach wita publiczność bardzo serdecznie.

Już w piątej minucie skontuzjowany Szperling opuszcza boisko a jego miejsce zajmuje Spojda, który stale gra na pozycji pomocnika. W 9 minucie środek napadu Węgier Kautzky z podania lewoskrzydłowego Sidona (Ujpesti) zdobywa dla Węgier prowadzenie. Pewna wina leży też po stronie obrońcy Pychowskiego. Od tej chwili gra równa W drużynie polskiej wybija się łodzianin Karasiak oraz Wacek Kuchar. Z winy bramkarza Szumca zdobywa w 31 minucie z podania lewego łącznika Horwata (FTC) lewy łącznik czerwonych 2 bramke. Na 2 minuty przed przerwą Chróściński fouluje. Egzekutorem rzutu wolnego z odległości 25 mtr. jest Fogl II, który strzałem nie do obrony umieszcza poraz trzeci piłkę w bramce Szumca. Przerwa 3:0 na korzyść Węgrów. Miejsce Szumca po przerwie zajmuje Kisieliński (z Kolejowego Klubu Sportowego-Katowice). Już w 3 ej minucie z podania Kałuży zdobywa Staliński po raz pierwszy bramkę Węgrów. Żsak skapitulował. Słabe oklaski na widowni Przez kwandras czasu atak polski nie schodzi z pola karnego gospodarzy. Formalne bombardowanie bramki. Atak polski nie umiał jednak wykorzystać dogodnych sytuacji. Z podania prawego skrzydłowego Dobosza został ustanowiony wynik końcowy. Bramka ta zdobyta została z odległości 12 mtr. i była nie do obronienia (pod poprzeczkę). Na 15 min. przed końcem Zastawniak zostaje kontuzjowany (złamał kostkę w kolanie), Spojda zastępuje Zastawniaka zaś na miejsce lewoskrzydłowego wchodzi Milde. Przy stanie 4:1 odgwizduje sędzia koniec zawodów. Sędzia p. Fabris (Jugosławja) słaby.

Z radjo—telefonji.

Radjo jako broń.

Znany londyński uczony i wynalazca prof. A. M. Low, wywodził niedawno w odczycie, że radjo, jako narzędzie wojny, kryje w sobie straszliwe możliwości. Profesor Low przewiduje, że radjo, już dziś używane dla kierowania tankami, torpedowcami, samolotami wojennemi, do poruszania wielkich mas armji, wyzyskane będzie dla szerzenia paniki wsród ludności cywilnej i wojskowej, dla niszczenia całych narodów.

Przestępcy i radjo.

Stacje nadawcze w St. Zjednoczonych użytkowane są bardzo często dla poszukiwania osób zaginionych. Policja ucieka się często do pomocy radjostacji nadawczych celem rozsyłania listów gończych. Wszystkie jednakże wiadomości tego typu muszą być cenzurowane przez policję. Okazało się to niezbędne od czasu, kiedy świat przestępczy ocenił pożytek radja i wyzyskuje je dla swoich celów. Dzieje się to mianowicie w ten sposób, że złodzieje ostrzegają swoich wspólników przez nadawanie bardzo niewinnych z pozoru ogłoszeń. W tych dniach jedna z amerykańskich stacii nadawczych otrzymała do nadania wiadomość następującą: „Tommy i Jerry zachorowali w Pueblo, mama wyjeżdża jeszcze dziś z Colorado Sprinks. Przyjeżdżajcie z całą rodziną". Policja zabroniła nadawać tej wiadomości, która jej zdaniem miała właściwie treść następującą: „Policja zatrzymała dwa wagony alkoholu w Pueblo, jeden wagon idzie z Colorado Sprinks. Posyłajcie inne do Colorado".

Strefy milczenia.

Do największych tajemnic morza należą t. zw. strefa milczenie, których *telegrafja drutowa* ani przeniknąć, ani wyminąć nie może. Znane są te martwe punkty na Oceanie Indyjskim. Dla ich zbadania rząd angielski wysłał ekspedycję naukową. Okazało się, że w strefie tej niemożliwe jest zarówno wysłanie, jak i otrzymywanie jakiegokolwiek znaku bez względu na siłę aparatu nadawczego i długość fali, w rozmaity sposób zmienianej. To zamieranie radjotelegrafji w pewnych warunkach powoduje katastrofy. Angielska wyprawa naukowa może mieć duże praktyczne znaczenie. Być może, iż uda się jej znaleźć klucz do tych licznych zaburzeń atmosferycznych, którym radjotelegrafja podlega. Tak naprzykład, nadawanie depesz jest bardziej uciążliwe w godzinach wschodu i zachodu słońca, oraz między stacjami, które przedzielają miejscowości górzyste.

Telewizja w Anglji.

Londyński urząd pocztowy udzielił ostatnio licencji na przenoszenie obrazów przez radjo towarzystwu, które przejęło „Beirt Telewizor". Obecnie są w toku prace przygotowawcze i wkrótce wszyscy ci, którzy mają odpowiednie aparaty będą mogli przyjmować przez radjo obrazy. Chwilowo przesyłane są wyłącznie portrzety wybitnych osobistości i sceny uliczne Londynu, przekazywane do stacji eksperymentalnej Harrow. Długość fal wynosi 2000 metrów.

Sesja Ligi Narodów przez radjo.

Już w roku bieżącym czynione były próby nadawania przez radjo obrad Ligi Narodów. Krótki termin dla robót technicznych uniemożliwił ten zamiar. Obecnie, prace zostały podjęte nanowo i jest nadzieja, że radjoamatorzy rozmaitych krajów będą mogli przysłuchiwać się obradom najbliższej, wrześniowej sesji Ligi.

Wiadomości sportowe.

Vivo A. C.—Turyści 3:1 (1:1).

W niedzielę rozegrane zawody między drużyną żydowską Vivo A. C. a Turystami, zakończyły się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosun ku 3 do 1.

Zespół miejscowy w zupełności spełnił swój zaszczytny obowiązek, ciążący na barkach drużyny mistrzow skiej. Turyści pokazali grę dawno już nie widzianą w Łodzi. Ambicja z jaką walczyli przez cały przeciąg meczu wprowadzała w podziw licznie zebraną publiczność. Każdy gracz stał na wysokości swego zadania, do ostatniej chwili walczył o piłkę i o zaszczytny rezultat dla swych barw. Wogóle Turyści pokazali jak należy grać i jak bronić tytułu mistrzowskiego.

Natomiast Vivo A. C. pokazał ładną grę lecz tylko chwilami. Dziwić się temu nie należy jeśli się weźmie pod uwagę rozegrane w ciągu zeszłego tygodnia cztery mecze i podróż Rewel—Talin—Warszawa—Łódź.

Przemęczenie jakie było widocz ne u każdego gracza zawiodło pokładane nadzieje zwolenników Vivo A. C.

Bezsprzecznie najlepszym graczem drużyny żydowskiej był Fiszer, który swemi chwytami jak również kocią zwinnością budził wszechstron ny podziw. Pozanim na specjalne wy różnienie zasługuje Gross. Drugi ob rońca specjalnych walorów nie po kazał.

Pomoc składająca się przeważnie z rezerwy była mierną.

W napadzie budził wszechstronny podziw Altman, 16 letni gracz. Wogóle był on jednym z najpopularniejszych napastników. Obok mnie siedząca nadobna sportsmenka za każdym razem powtarzała „O Altman ma piłkę, będzie gol". Nie ziściły się przepowiednie mojej sąsiadki, Altman, miał piłkę kilkakrotnie, lecz gola zaledwie strzelił jednego. Pozanim cały napad ledwo się w końcu zawodów na nogach trzymał.

Drużyna Turystów miała swój najpiękniejszy dzień. Trudno wyróżnić któregokolwiek gracza, wszyscy pięknie grali.

Z lekkim opóźnieniem pod sędzią panem Dancyngierem drużyny stają w następującym składzie.

Vivo A. C. Fiszer, Gross II, Engel, Haras, Brojer, Grünblat, Eilstein, Blau, Klojster, Altman, Jocke.

Turyści.

Michalski I, Marczewski, Kahl, Hinc, Wieliszek, Kahan, Hermans, Ku lawiak, Kubik St. Kubik Al. Michalski II.

Po wylosowaniu boiska, Turystom przypada strona gorsza pod słońce. Oni też rozpoczynają.

W pierwszych minutach, nie uwidacznia się niczyja przewaga. Obustronne ataki likwiduje obrona bądź też bramkarze.

W 7 minucie dyktuje sędzia rzut wolny, piłkę łapie Altman i z kilku metrów umieszcza ja nieuchronnie w siatce.

1-0 dla V. A. C.

Turyści nie zrażeni niepowodzeniem, wprost odwrotnie z większą dozą animuszu prą na bramkę. Kilka strzałów Kubików bądź idzie w aut, bądź też wyłapuje Fiszer.

W 19 minucie Kubik I, wysuwa ostro Hermansowi, który podciąga bliżej bramki i mimo robinzonady Fiszera piłka grzęźnie w szatce

1—1.

Frenetyczne oklaski nagradzają ten sukces mistrza Łodzi.

Kilka minut później Michalski II silnie strzela na bramkę lecz piłka odbija się o poprzeczkę i idzie w aut.

W tej fazie gry uwiadacznia się przewaga Turystów.

Niezdecydowanie się pod bram ką nie przyniosło jednak fioletowym prowadzenia. Kilka strzałów Kulawia ka, bądź też Kubików broni w bardzo ładnym stylu Fiszer.

W 31 minucie. niebezpieczny strzał Kubika St., obroniony zostaje robinzonadą bramkarza.

W 35 minucie zamięszanie pod bramką Turystów.

Michalski piłkę chwyta, a lewy łącznik w silnym podskoku uderza się głową o słupek i pada zemdlony. Po upływie 8 minut wraca z powrotem.

40. minuta przynosi emocjonującą chwilę, Kubik Al. przerywa się z piłką, lecz z 10 metrów nie trafia do bramki.

Tożsamo dzieje się z Michalskim II minutę przed przerwą, którego strzał przechodzi tuż koło słupka.

Po przerwie obraz gry mało się zmienia, Turyści częściej zagrażają bramce przeciwnika.

W 10 minucie za faul Marczewskiego sędzia dyktuje rzut karny, pew nie wykorzystany przez Grossa.

2 : 1 dla V. A. C.

Chwilę potem ładną główkę lewego łącznika chwyta Michalski.

W 21 z winy Marczewskiego, któ ry przepuszcza obok siebie przyziemmną centrę lewego skrzydłowego, pa da ostatnia bramka.

3 : 1 dla V. A. C.

Turyści niezrażeni tym niepowo dzeniem usilnie prą pod bramkę biało niebeskich. Pomimo jednak ich przewagi nie udaje się im zdobyć tak upragnionego gola.

Minutę przed końcem zawodów usuwa sędzia Kubika Al. z boiska.

Zaznaczyć należy, że Kubik Al. został skontuzjowany na tym spotka niu, lecz z obandażowaną głową grał w dalszym ciągu.

Kl. Turystów należy się szczere uznanie za piękną grę.

Sędziował p. Dancygier bardzo dobrze.

Kornerów 5— 3 dla Turystów.

Publiczności około 6 tysięcy.

S.

Wywiad z p. Dancygierem.

Natychmiast po meczu udaliśmy się do szatni, gdzie udzielił nam łaskawie wywiadu sędzia p. Dancygier.

— Jak sie podobały zawody p. sędziemu? pada pierwsze nasze pytanie.

Owszem bardzo odpowiada p. D. Turyści pokazali piękną grę, wogóle dali ze siebie wszystko na co ich stać było. W polu nasz mistrz grał koncer towo, natomiast pod bramką nie wykorzystał licznych dogodnych sytuacji.

Vivo przedstawiało drużynę silnie przemęczoną. Grali jednak ładnie. Specjalnie wyróżnić u nich należy szybką orjentację

— A jacy gracze się panu sędziemu najlepiej podobali — pytamy dalej.

— W pierwszym rzędzie z Vivo najlepiej podobał mi się bramkarz Fiszer, poza nim Gross i prawo skrzydłowy. U Turystów świetny był Kahl, Wieliszak i Kubicy. Również wyróżniły się skrzydła, Kahan i Kulawiak.

Wogóle cały zespół grał bardzo ładnie. Dawno już żadna z miejscowych drużyn nie pokazała tak pięknej gry jak Turyści.

06 Mysłowice—Ł. K. S. 5:3 (3:0).

Eksmistrz Łodzi Ł.K.S., poniósł w niedzielę jeszcze jedną klęskę, notabene zupełnie zasłużoną.

Eksperymenty, jakie urządza za rząd Ł. K. S, z pierwszą drużyną, mszczą się srodze. Najlepszą parę, jaką posiadają biało czerwoni w swym zespole Jańczyka z Cicheckim roz dzielono, przesuwając Jańczyka na pozycję pół-prawego. Jak również bardzo zlekceważono sobie przeciwnika, wystawiając aż 4 ch graczy re zerwowych.

Dopiero po przerwie, kiedy to Ł.K.S. miał już przegraną w stosunku 3 do 0, wszedł na boisko Durka. Najlepszy ten gracz biało - czerwonych powinien grać od początku zawodów, a może rezultat końcowy zmieniłby się na korzyść miejscowych.

Gra przez cały przeciąg zawodów była prowadzona w szybkim tempie;

W 8 minucie udaje się strzelić Igle z rzutu wolnego pierwszego gola.

Ł. K. S. stara się wyrównywać lecz wprost odwrotnie, w 30 minutę Igła strzela drugą bramkę.

Pięć minut później, ten sam gracz odbiera piłkę, bawiącemu się Kowalskiemu i ustanawia do przerwy rezultat 3 do 0.

Po przerwie wbiega na boisko Durka. Gra się ożywia, kilkakrotne jego centry stwarzają dogodne sytuacje do zdobycia goala.

W 5 minucie pierwszą bramkę z podania Jańczyka zdobywa Lange.

Chwilę potem strzał Durki chwy ta bramkarz gości.

Parę minut później przerywa się Igła strzelając 4. bramkę.

W 20 minucie Durka z podania Cicheckiego rewanżuje się zdobywa jąc drugą bramkę dla swych barw.

Piątego goala zdobywa Mysłowiec z rzutu wolnego.

W 30 i 39 minucie sędzia dykt je dwa rzuty karne przestrzelone przez Cylla i Durkę.

Ostatnia bramka pada z rzutu karnego wykorzystanego przez Langego.

Sędziował p. Fiedler.

Publiczności b. mało. S.

Hakoach — Szturm 5 : 2 (2 : 1)

Rewanżowe spotkanie Hakoachu ze Szturmem przyniosło niebywały sukces biało - niebieskim. Pokonali mimo osłabionego składu, przeciwnika w stosunku 5 do 2. Wogóle w ostatnich czasach Hakoach zdobywa piękne rezultaty bijąc silniejszych od siebie przeciwników, Poziom gry bia ło niebieskich podniósł się znacznie, tak że nawet niektóre A klasawe dru żyny nie stoją wyżej od Hakoachu.

Po wylosowaniu stron rozpoczy na grę Szturm, piłkę jednak natychodbiera Segał ostro wysuwając na skrzydło. Strzał na bramkę chwyta bramkarz.

W 7 m. strzela Segał bardzo efek towną bramkę.

Pięć minut później Edelbaum powiększa rezultat umieszczając piłkę w siatce.

Szturm usilnie stara się o zdobycie gola lecz świetna obrona Hakoachu jako też Lipski nie dopuszcza ją do tego.

W 30 minucie schodzi z boiska skontuzjowany Segał. Od tej chwili biało-niebiescy aż do przerwy grają w dziesiątkę.

W 32 minucie Szeffel zdobywa pierwszą bramkę dla Szturmu.

Rezultat ten pozostaje już do końca pierwszych 45 minut nie zmieniony.

Po przerwie na miejsce Segała wbiega na boisko Goszczewski.

Obustronne ataki nie przynoszą pozytywnego rezultatu. Dopiero w 14 minucie nieuchronnie umieszcza piłkę w siatce Edelbaum.

Dwie minuty później ostatniego gola dla Szturmu zdobywa z karnego rzutu Fuks.

W 25 minucie zamieszanie pod pramką Hakoachu wyjaśnia Lipski.

W 38 z zamieszania zdobywa Hakoachu jeszcze jedną bramkę.

Minutę przed końcem zawodów Eisenberg ustanawia końcowy rezultat 5 do 2 dla Hakoachu.

Sędziował b. dobrze p. Marczewski. (s)

Sport u pracowników biurowych.

Koło gimnastyczno sportowe przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, wznawia swoją dzia łalność i zwołuje na dziś, wtorek d. 24. b. m. o godz. 8 i pół. wiecz. zebranie wszystkich swoich członków.

Prócz sekcji, uprawiającej wolne ćwiczenia przy kole zostały utworzo ne sekcje: kolarska, bokserska, lekkiej atletyki, oraz drużyna damska, która będzie uprawiała gimnastykę rytmiczną.— Na kierowników każdej sekcji zostali zaproszeni specjalni tre nerzy.

RADJO

na 24. 8. 26.

Warszawa, 480 m. Godz. 15.00—17.— komunikat gospodarczy; godz. 17.00—17.25—odczyt inż. Porębskiego o charakterze polskim; godz. 17.30—18.30 Jazz-band. godz. 18.30—18.55—odczyt p. Mileskiego o polskiej filozofji narodowej, godz. 19.—19.25 od czyt p. Pajora z cyklu „Historjozofja Polska", godz. 19.25—19.35, „Rozmaitości" godz. 20.00—20.15 komunikat rolniczy, godz. 20.30—22.00 koncert: Część I. 1) Mozart: Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju" i 2) Haydn: Symfonja nr. 16 wyk. orkiestra Filharmonji. Część II. 1) Bach: koncert skrzypcowy E—dur wyk. p. Goldberg. 2) Haendel concertro grosso ork.

Berlin, 505 m. Godz. 17.00—18.30 koncert orkiestry symfonycznej: godz. 20.30 muzyka operetkowa.

LIGA NARODÓW A PALESTYNA.

RAPORT STAŁEJ KOMISJI MANDATOWEJ.

GENEWA, 19 sierpnia.

Ostatni memorjał raportu o Palestynie stałej komisji mandatówej rozważa.

MEMORJAŁ WAAD LEUMI

i wywodzi:

Waad Leumi (Rada Narodowa) twierdzi, iż rząd Mandatowy trzyma się polityki negatywnej i zajmuje stanowisko pasywne względem Żydów w Palestynie. Gdyby rzecz tak się miała, władza mandatowa nie wykonywałaby obowiązków na niej nałożonych. Należy jednak przyznać, że władzy mandatowej przychodziło walczyć z poważnemi trudnościami przy odbudowie siedziby narodowej dla Żydów ze względu na znaczną opozycję ludności arabskiej. Władza mandatowa musiała również użyć dużo taktu i rozsądku, aby osiągnąć pomyślne rezultaty, nie uciekając się do gwałtownych środków, które mogłyby wzniecić wojnę domową i zamienić kraj w ruinę. W administracji palestyńskiej uczynione zostały znaczne postępy, a dobrobyt kraju bardzo wzrósł. Opozycja większości ludności arabskiej przeciwko założeniu siedziby narodowej dla Żydów zmniejszyła się i jest nadzieja, że porozumienie, które byłoby korzystne dla wszystkich zainteresowanych, ma teraz więcej widoków urzeczywistnienia, niż poprzednio. Aczkolwiek komisja mandatowa przyznaje Żydom słuszność w ich żądaniach do zrealizowania postulatów, zawartych w mandacie, tyczących się utworzenia siedziby narodowej, jednak uważa politykę władzy mandatowej za rozsądną, albowiem nie zapobiega wypadkom i dąży do uniknięcia konfliktów między obydwiema warstwami ludności.

Konkluzje raportu do poszczególnych skarg Waad Leumi ujęte zostały w raporcie jak następuje:

1) Ziemia: Sprawa podziału ziemi wzbudza wśród Arabów Palestyny najwięcej rozgoryczenia i dlatego musi być traktowana jak najostrożniej. Komisja mandatowa jest zdania, że polityka władzy mandatowej, w kwestji podziału ziemi jest prowadzona rozsądnie, zmierzając do zmniejszenia namiętności ludności arabskiej. Komisja wyraża nadzieję, że dalsza polityka władzy mandatowej prowadzona będzie w tym duchu, aby umożliwić coraz to większą kolonizację żydowską. Jeśli arabscy rolnicy otrzymują więcej ziemi niż są w możności uprawiać, sprawa nabywania tych gruntów stoi otworem przed organizacjami żydowskiemi. Władza mandatowa napewno uczyni organizacjom żydowskim wszelkie ułatwienia prz nabywaniu gruntów zgodnie z przepisami mandatu.

2) Wychowanie: Co się tyczy skarg Waad Leumi o niedostatecznem subsydjowaniu szkół żydowskich poinformowano komisję, że w roku bieżącym subsydja te będą powiększone. Należy jednak wziąć pod uwagę, że ludność arabska jako całość, stoi pod względem wychowania na bardzo niskim poziomie i ma przeto największe prawo w tej dziedzinie do pomocy rządowej, Pomoc więc władzy mandatowej dla Arabów w dziedzinie wychowania ma nader doniosłe znaczenie, albowiem podniesienie poziomu intelektualnego ludności arabskiej przyczyni się do polepszenia stosunków między obydwiema warstwami ludności.

3) Praca: Zdaniem komisji, pożytkiem dla kraju byłoby wydanie jaknajprędzej ustawy, regulującej warunki pracy dla mężczyzn, kobiet i dzieci, Rada Narodowa skarży się na niedogodne warunki pracy robotników żydowskich. Jasnem jest, że władza mandatowa nie może nadać Żydom żadnych przywilejów, gdyż Żydzi i Arabowie mają te same prawa i obowiązki.

4) Zdrowie publiczne: Szpitale i inne żydowskie instytucje zdrowia publicznego w Palestynie przynoszą krajowi dużo korzyści i są dobrze zaopatrzone. Władza mandatowa według doniesień Waad Leumi, odmówiła pomocy finansowej żydowskim instytucjom zdrowia. Żydzi narówno z resztą ludności są uprawnione do korzystania z pamocy rządu na cele zdrowia publicznego. Komisja mandatowa jest jednak zdania, że myśl po stanowień mandatowa nie jest zobowiązaną subsydjować specjalne żydowskie iustytucje zdrowia publicznego.

5) Rozwój przemysłu: Utrzymują powszechnie, że pod względem udzielenia pomocy przemysłowi krajowemu i polityki protekcjonizmu, władza mandatowa jest mniej liberalną niż dawniejszy regime turecki. Jednak rezultaty administracji władzy mandatowej, jak to wskazuje statystyka gospodarcza i dochody państwowe, przeczą temu mniemaniu, Komisja wyraża jednak życzenie, aby władza mandatowa wzięła pod uwagę i spełniła niektóre zadania Waad Leumi ó ile okażą się one usprawiedliwione i możliwe do prowadzenia.

6) Wewnętrzna organizacja osiedli (jiszubu): Ponieważ o organizazji wewnętrznej jiszubu, mowa jest na innem specjalnem miejscu, zwraca się uwagę, że sprawa ta zostanie przez komisję mandatową rozważana z chwilą ogłoszenia ustawy o gminach.

7) Udział Żydów w obronie kraju: Społeczeństwo żydowskie wyraża swe niezadowolenie ze sposobu, w jaki odbywa się zaciąg do formacji wojskowych i urzędów politycznych. Żydzi uważają, że korpus obronny składa się przeważnie z Arabów.

Należy jednak zwrócić uwagę, że oddział żandarmerji w Palestynie składający się z 475 ludzi ma 100 żydów. Przy przyjmowaniu kandydatów do służby publicznej nie czyni się żadnej różnicy rasowej lub religijnej. Skarga powyższa jest więc bez podstawna.

8) Język hebrajski: Waad Leumi wymienia kilka wypadków o zneuważaniu oficjalnem języka hebrajskiego. Komisja uważa, że tego rodzaju wypadki mogą mieć miejsce w kraju, w którym istnieją aż 3 języki oficjalne.

9) Zarząd lokalny: Komisja mandatowa jest przekonana, że władza mandatowa przystąpi do przeprowadzenia wyborów do gmin, gdy tylko warunki na to pozwolą.

10) Specjalizacja gruntami: Waad Leumi żąda' aby zostało wydane prawo, zabraniające spekulować ziemią. Chociażby spekulacja ziemią oddziaływała szkodliwie na rozwój żydowskiej-siedziby narodowej komisja uznaje trudności w osiągnięciu pożądanych wyników za pomocą specjalnej ustawy.

Komisja byłaby wdzięczną władzy mandatowej, gdyby zechciała wy wyjaśnić dlaczego została anulowane rozporządzenie o odstępowaniu ziemi drugiej osobie.

11) Prawo obywatelskie: O prawie Wysokiego Komisarza pozbawienia obywatelsta bez wyroku sądowego i bez apelacji, komisja wyraża pogląd, że władza mandatowa była zmuszona prawa te nadać Wysokiemu Komisarzowi. Komisja wtedy tylko przyjęłaby pod uwagę skargę w tej sprawie, gdyby prawo to było nadużywane.

12) Wolność sumienia: W sprawie skargi o zmuszaniu Żydów, zatrudnionych w administracji w soboty i święta żydowskie, komisja kieruje uwagę *władzy mandatowej* na artykuł 23 mandatu. Komisja mandatowa ma nadzieję, że wzajemne porozumienie, które objawia się wśród rozmaitych warstw ludności, nadal rozwijać się będzie ku zadowoleniu wszystkich obywateli i postępowi kraju.

Hebrajskie seminarjum ochraniarskie w Warszawie.

Wśród licznych instytucyj dla kształcenia nauczycieli i wychowawców, utrzymywanych przez stow. „Tarbut" należy się szczególna uwaga seminarjum ochroniarskiemu w Warszawie.

Ma ono na celu przygotowanie zastępów kwalifikowanych freblanek dla przedszkola hebrajskiego. W obecnej chwili dojrzała potrzeba zaopiekowania się wychowaniem naszych dzieci w wieku przedszkolnym w duchu haseł narodowych i pedagogicznych, czego dowodem jest powstanie przedszkoli w szeregu miast i miasteczek naszego kraju.

Jednak, brak wykwalifikowanych freblanek stoi na przeszkodzie rozwojowi tych zakładów wychowawczych. Co gorsze, zdarzają się często wypadki, że na czele tych odpowiedzialnych placówek stają elementy nieodpowiedzialne, bez ogólnego i hebrajskiego wykształcenia i bez należytego przygotowania zawodowego. Jaka stąd płynie szkoda dla sprawy racjonalnego wychowania tych młodziutkich istot, które do przedszkola uczęszczają (w wieku od 3—7 lat), każdy łatwo zrozumie.

Powyższe seminarjum, wypuszczając rok rocznie liczny zastęp wykształconych i zdolnych freblanek, zaspakaja palącą potrzebę naszego społeczeństwa i zapobiega szkodliwemu wpływowi nieracjonalnego wychowania.

W bieżącym roku szkolnym wstępuje seminarjum ochroniarskie w ósmy rok swej dzialalności. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektora zakładu, D-ra J. Aronsona, udało się podnieść pracę w seminarjum na wysoki poziom naukowy i pedagogiczny.

Przy seminarjum istnieją 3 przedszkola, kierowane przez doświadczone freblanki, w których uczenice seminarjum otrzymują przygotowanie do swego zawodu.

W bieżącym roku szkolnym postanowiła rada pedagogiczna seminarjum wymagać od kandydatek wyższego cenzusu naukowego, najmniej w zakresie 6 klas gimnazjum, wychodząc z założenia, że dostąteczne ogólne wykształcenie freblanki jest niezbędnym warunkiem dla owocności jej pracy w przedszkolu. Dwuletni zaś kurs w seminarjum poświęcony będzie głównie wykształceniu zawodowemu. Psychologja ogólna, psychologja dziecka, pedagogika, metodyka, literatura dziecka, śpiew, rysunek, roboty ręczne, rytmika, oto główne przedmioty nauczania w seminarjum. Obok tego zwraca się szczególną uwagę na przedmioty hebrajskie, jak język i literatura hebrajska, biblja i historia Żydów.

Dla uniknięcia bolesnych wypadków, jakie zdarzają się, gdy zachodzi potrzeba usuwania uczenic wśród roku dla braku uzdolnienia do zawodu, zaprowadzono w zeszłym roku psychologiczne badania uzdolnienia, które dało zadawalające wyniki. Każdej kandydatce poleca się wykonanie szeregu tekstów, mających świadczyć o jej uzdolnieniu do zawodu freblanki. Przy seminarjum istnieje internat który mieści część uczenic, dając im mieszkanie, opał i światło za dodatkową płacą.

ANEGDOTY Z ŻYCIA WIELKICH LUDZI.

Przygoda Rubinsteina.

Mało znaną jest chyba ta sympatyczna zresztą przygoda, jaka spotkała niedawno sławnego pianistę Rubinsteina.

Po wielu prośbach i naleganiach zgodził się on grać na jakiś cel dobroczynny w pewnem małem miasteczku rosyjskiem. Gdy nadeszła godzina rozpoczęcia koncertu, Rubinstein, wstąpiwszy na estradę, zwrócił się do publiczności zebranej na sali i według uświęconego zwyczaju pozdrowił ją ukłonem. Lecz cóż się dzieje? Oto cała publiczność podnosi się ze swych miejsc i krzyczy chórem, jakby jeden mąż w tonie zresztą najuprzejmiejszym:

— Dobry wieczór panu Rubinsteinowi!

Artysta sądząc, że chodzi tu o jakąś wyjątkową manifestację dla niego, dziękuje za nią, kłaniając się znowu głęboko. Na to audytorjum po raz drugi powtarza z życzliwym uśmiechem chóralnie.

— Dobry wieczór panu Rubinsteinowi!

Wtenczas dopiero mistrz zorjentował się, że ma do czynienia z ludźmi nie znającymi zwyczajów teatralnych i nie kłaniał się więcej przez cały wieczór, bo inaczej kto wie kiedyby się skończył koncert.

Człowiek, który wsiądł do fałszywego aeroplanu.

London, 20 sierpnia.

Przykrą jest rzeczą, jeżeli człowiek wsiądzie do fałszywego pociągu, ale w każdym razie pomyłkę tę o wiele łatwiej jest naprawić, anizeli wtedy, gdy pasażer pomyli się co do samolotu.

Przed kilku dniami pewien francuski kupiec wysiadł na londyńskiem lotnisku ze samolotu, obejrzał się wokół zdumiony i zapytał: „Boże mój, gdzie jesteśmy?". Gdy mu oświadczono że znajduje się w Londynie, jęknął przerażony: „Alež ja przecież chciałem dostać się do Paryża!"

Okazało się, że kupiec ten w Brukseli wsiadł do niewłaściwego aeroplanu, pomimo, że posiadał bilet na linję lotniczą Bruksela—Paryż. Dopiero kiedy się znalazł na lotnisku w Londynie, uderzył go zmieniony wygląd miasta. Z lotu ptaka nic zauważył żadnej różnicy, a zresztą i tak trudno byłoby mu wysiadać w powietrzu.

Zdaje się, że jest to pierwszy w kronikach komunikacji lotniczej wypadek, aby pasażer zajechał nie do tej miejscowości, do której miał wyjechać. Zarząd Towarzystwa komunikacji lotniczej z powodu wielkiego natłoku pasażerów zarządził obecnie ścisłą kontrolę biletów, aby w przyszłości uniknąć takich przykrych nieporozumień.

Morał magdeburskiej... steigerjady.

Przemysłowiec magdeburski Rudolf Haas siedział znacznie krócej w areszcie śledczym, aniżeli Stanisław Steiger: „tylko“ siedem tygodni.. I pozatem jego afera, ze strony merytorycznej rzecz biorąc, niewiele miała podobieństwa ze sprawą Steigera. We Lwowie — podejrzenie o komunizm, teroryzm, zamach polityczny, w Magdeburgu — podejrzenie o morderstwo względnie nakłonienie do morderstwa na osobie wtajemniczonej w rzekome szacherki podatkowe. A więc motywy zupełnie inne i zgoła niewspółmierne. Ale tylko merytorycznie, ze stanowiska suchego materjału śledczego, jako takiego.

Jeśli na zakończoną codopiero aferę magdeburską spojrzymy atoli z punktu widzenia społeczno-psychologicznego i politycznego, jeśli spojrzymy na nią jako ludzie, którzy wobec biegu wydarzeń współczesnych zajmują pewne jasno skrystalizowane i zasadnicze stanowisko, to z łatwością skonstatujemy aż nazbyt wyraźne nieraz wprost frapujące analogje między Magdeburgiem a Lwowem (ażeby nie sięgnąć w dalszą przeszłość do afery... Dreyfusa). A oto owe analogje: 1. Żyd na ławie oskarżonych (w Magdeburgu nie zdążono jeszcze z „podejrzanego“ Haasa uczynić oskarżonego...) 2. specyficzne metody i specyficzna mentalność „republikańskiej“ (sit venia verbo!) biurokracji i 3. atmosfera polityczna dookoła sądownictwa *i wymiaru sprawiedliwości.*

ad. 1. Jeśli idzie o żydostwo ofiary, to o Lwowie niema oczywiście co mówić. Proces *Steigera w zbyt świeżej wszyscy* mamy pamięci, ażeby potrzeba było odświeżać wszystkie szczegóły, od owego starosty, *który kazał rozlepić* urzędowe komunikaty o zamachu Żyda i Czecha na osobę Prezydenta, aż do hecy antysemickiej wszczętej po ogłoszeniu uwalniającego wyroku przeciw... sędziom przysięgłym. Natomiast mniej znanemi są szczegóły magdeburskie. *Otóż* i w Magdeburgu żydostwo Rudolfa Haasa *było* decydującym albo conajmniej jednym z decydujących motywów tamtejszego skandalu sądowego. Konstatuje to obecnie otwarcie naczelny prezydent prowincji saskiej, poseł *socjalistyczny* Otto Hersing, którego prasa prawicowa w ohydny sposób zaatakowała w związku ze sprawą *Haasa.* Hoersing powiada, że tylko trzy *ewentualności* mogły zrodzić niczem nie uzasadnione, wręcz absurdalne podejrzenie i zaaresztowanie Haasa: 1. denuncjacja, 2. Ein voelkisch nationalistisches Treiben gegen einen jüdischen Mitbürger mit dem Ziele der Vernichtung einer Person..., oder 3. falls dieser Trick nicht gelang, die Konstruktion eines Ritualmordes, den besonders die Völkischen doch so dringend brauchen und suchen“.

Sam Haas, po wypuszczeniu go z więzienia śledczego zapytany przez dziennikarza o polityczne podłoże sprawy, odpowiedział: „Ich kann mir darüber noch kein Bild machen; ich weiss ja über meine ganze Affäre viel weniger als die Oeffentlichkeit... Bei den Holt (magdeburski Kajdan, wzgl. Łukomski) glaube ich in der Tat dass ein grosser Teil Antisemitismus mitspielte...“

Jeśli teraz przypomnimy, że zarówno komisarz policji magdeburskiej ten Holt, jak i sędzia śledczy radca Koelling (Rutka), jak wreszcie dyrektor sądu krajowego w Magdeburgu i jak się zdaje, główny aranżer afery Hoffmann (Malina?) są członkami nacjonalistyczno - bojowej organizacji „Stahlhelm“, to przejdziemy tem samem do drugiej analogji między Magdeburgiem a Lwowem.

ad. 2. Specyficzne metody i specyficzna mentalność „republikańskiej“ biurokracji... Tak jest, ta, „republikańska“ biurokracja jest istotnie zakałą republiki, urągowskiem dla ducha i ustroju demokratycznego w państwie. Ta biurokracja, republikańska z nazwy jest w rzeczywistości główną ostoją reakcji. Ona, a nie kto inny, sabotuje każdą postępową ustawę i reformę. Na niej opierają się nacjonalistyczne i monarchistyczne organizacje w Niemczech, na niej opiera się u nas w Polsce endecja i rodzima nasza reakcja. Pamiętacie wszak jeszcze ów homerycki bój między Lwowem a Warszawą, między demokratycznem państwem i centralnemi jego władzami a reakcyjną koterją Łukomskich, Kajdanów, Malinów, Rutków i Piotrowskich! Wydawało nam się wówczas, że ten kompromitujący Polskę bój jest jedynym w swoim rodzaju. Byliśmy w błędzie. W Magdeburgu rozegrała się ta sama walka między republiką w Berlinie a reakcją opierającą się na biurokracji w Magdeburgu. Rolę pogromców endeków lwowskich — Swolkena, Sawickiego, Piątkiewicza itd. — odegrali w aferze magdeburskiej wytrawni i objektywni urzędnicy policji kryminalnej w Berlinie Busdorf, Galzow, Martini, Riemann, Branchwitz i kierownik policji kryminalnej Dr. Weiss.

Nie należy się jednak co do tego łudzić: większość biurokracji, to Lwów i Magdeburg, a nie Warszawa i Berlin. Biurokracja w dzisiejszych republikach nie jest republikańską. Postęp i demokrację identyfikuje ona z... komunizmem. Biurokracja ta jest nawskroś szowinistyczną i reakcyjną. Ministrowie wydają rozporządzenia mniej więcej demokratyczne, lecz niższe organy wykonują je w swoim duchu... Dopóki dzisiejsze republiki nie wychowają sobie republikańskiego nawskroś uczciwego, objektywnego, ideałami sprawiedliwości i demokracji owianego ciała urzędniczego, dopóty będziemy mieli republiki na papierze a w rzeczywistości rządy politycznej — reakcji.

Ad 3. Reakcja usunięta nominalnie — ale tylko nominalnie — od rządów, rządzi niemniej przeto realnie we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Jedną z tych dziedzin — to sądownictwo i wymiar sprawiedliwości.

Reakcja od dawna lubuje się w wielkich procesach, z których każdy ma swój wyraźny — choć nie zawsze wyraźnie nazewnątrz uwydatniający się — cel polityczny. Jaki cel mieli nacjonaliści na oku w aferze magdeburskiej, widzieliśmy z oświadczenia Hörsinga. Chodziło o hecę antysemicką, a to dla ugodzenia republikańskiej organizacji „Reichsbanner“. Ze śledztwa magdeburskiego (podczas 7 tygodniowego aresztu śledczego Haas był jeden raz w czwartym dniu po zaaresztowaniu, pobieżnie i krótko przesłuchany!) warto mianowicie przypomnieć taki epizod: aresztanta Żyda Haasa odwiedza ni stąd ni zowąd pastor ewangielicki, rozmawia z nim o tem i owem, pociesza (!) go i uspakaja (!), a mimochodem pyta, czy aresztowany nie należy do... Reichsbanneru! (Steigerowi we więzieniu wmawiano znowu komunizm!).

Ta atmosfera polityczna unosząca się nad sądownictwem i wymiarem sprawiedliwości jest oczywiście zabójczą nietylko dla republiki, ale i dla samego wymiaru sprawiedliwości.

Hörsing bynajmniej nie przesadza, kiedy powiada, że tego rodzaju wykonywanie sprawiedliwości jest niebezpieczeństwem dla państwa. „Das Recht ist verloren, durch die Reaktion in der deutschen Justiz.“ I nie odbiega od prawdy „Berliner Tageblatt“ zaznaczając z gorzką ironją: „Es gibt Richter, vor denen man das Recht schützen muss“. Tam gdzie polityka wdziera się do sądownictwa, ze wszystkiem innem mamy raczej do czynienia, aniżeli z wymiarem... sprawiedliwości.

Cudem udało się uniknąć w Magdeburgu skandalu sądowego w największym stylu... A we Lwowie 3 ch sędziów sądu doraźnego orzekło, że Steiger jest winnym, a tylko jeden, którego zato później zbojkotowano, odważył się powiedzieć: n i e... Ogół zaś sędziów stanął po stronie Rutków i Łukomskich, a panowie prokuratorzy urządzili po wyroku uwalniającym manifestacyjny hołd ku czci skompromitowanego Maliny. Tak że i w Magdeburgu kollegjum sędziowskie wypowiedziało w czasie śledztwa manifestacyjnie swą solidarność ze skompromitowanym dzisiaj doszczętnie Koellingem, któremu senat dyscyplinarny wyższego sądu krajowego w Naumburgu wytoczył już nareszcie postępowanie dyscyplinarne...

Antysemityzm, szowinistyczna biurokracja i reakcyjna jej polityka, wdzierająca się nawet do sądownictwa — oto p u n k t y styczne między Magdeburgiem a Lwowem.

Prawda, że tak we Lwowie jak i w Magdeburgu zwyciężyła w końcu sprawiedliwość. Ale stało się to tylko cudem, przypadkiem i wbrew woli tych czynników, które nami — faktycznie, a nie tylko formalnie — rządzą. I to jest właśnie takie smutne w obu tych... steigerjadach.

Dr. W. Berkelhammer.

Nieznane dzieła Dostojewskiego.

Pewne towarzystwo wydawnicze w Monachjum zamieściło niedawno w prasie codziennej ogłoszenie, iż w najbliższej przyszłości wydany zostanie szereg nieznanych dotychczas dzieł Dostojewskiego. Ogłoszenie to wywołało, rzecz jasna, wielką sensacje w kołach literackich całego niemal świata. Obecnie donoszą pisma następujące szczegóły w ciekawej tej sprawie:

Po rewolucji bolszewickiej zmarł w Sewastopolu syn powieściopisarza Dostojewskiego, Fedor Fedorowicz Dostojewski. W mieszkaniu zmarłego znaleziono, między innemi, skrzynię z rękopisami szeregu nieznanych dzieł znakomitego powieściopisarza rosyjskiego. Skrzynię tę wraz z cenną zawartością skonfiskowała miejscowa „czrezwyczajke“, która jednak następnie na skutek interwencji komisarza oświaty Łunaczarskiego rękopisy przesłała do Moskwy, gdzie ułożone one zostały w t. zw. „pokoju Dostojewskiego“ przy moskiewskim muzeum historycznem. Wkrótce potem znaleziono podczas „socjalizacji“ banków w Leningradzie blaszane pudełko z rękopisami Dostojewskiogo oraz z pamiętnikami jego żony Anny. Cały ten materjał polecono opracować kilku najlepszym znawcom Dostojewskiego, jako to: Dolininowi, Brodskiemu, Gliwence, Grossmanowi, Komarowiczowi, Pietrowskiemu i t. d. Co się następnie z rękopisami Dostojewskiego stało, nikt nie wiedział. „Centroarchiw“ wydał wprawdzie po pewnym czasie dwie nowe książki Dostojewskiego, a mianowicie „Spowiedź wielkiego grzesznika“ i „Dziennik Anny Grigorjewny“, ale pozostałe prace znikły bez śladu. Obecnie się okazało, iż wszystkie te rękopisy sprzedano monachijskiemu towarzystwu wydawniczemu Pipora, które w ten sposób stało się wyłącznym właścicielem tak cennych zbiorów literackich. Nieznane dotychczas utwory Dostojewskiego wyjdą najpierw w języku niemieckim, a narazie niewiadomo, czy i kiedy ukażą się też w języku rosyjskim. Firma Pipor wydawać będzie dzieła Dostojewskiego stopniowo, tak że w przeciągu czterech lat ukaże się ogółem 16 tomów. W tych dniach wyszły trzy pierwsze tomy, zawierające listy Dostojewskiego oraz wspomnienia jego żony Anny, która, jak wiadomo, była aniołem-stróżem wielkiego powieściopisarza. Daleko jeszcze ciekawiej zapowiadają się następne tomy, które zawierać będą szereg nieznanych dotychczas powieści Dostojewskiego, jako to: „Morderstwo“, „Zazdrość“, „Romans literata“, „Życie wielkiego grzesznika“, „Poszukiwanie“, „Śmierć powieściopisarza“, „Błazen“ i t. d. Prócz tego wydany zostanie w Monachjum pamiętnik Dostojewskiego z rozmaitemi uwagami politycznemi i filozoficznemi, aforyzmami i t. p. Dalej wyjdą trzy tomy listów Dostojewskiego do jego żony, do brata Michała, do przyjaciół pisarza i do różnych wybitnych działaczy społecznych. Prócz tego opublikowany zostanie materjał, dotyczący stosunku Dostojewskiego do Pauliny Suslowej, co niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do wyjaśnienia tego narazie jeszcze dość tajemniczego epizodu z życia Dostojewskiego. Wreszcie wyjdzie nakładem Pipora zbiór prac publicystycznych Dostojewskiego, cenne bardzo wspomnienia jego przyjaciół oraz notatki, dotyczące genezy i historji poszczególnych dzieł Dostojewskiego.

W kołach literackich oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem wydania wszystkich tych nieznanych zupełnie, a niewątpliwie niezmiernie cennych dzieł, które — co w historji literatury bardzo rzadko się zdarza — ukażą się dopiero 50 lat po śmierci autora.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie.

W zwołanej na jutro 25 b. m. do Genewy konferencji mniejszości narodowych wezmą udział również przedstawiciele mniejszości żydowskiej. W tym celu wziął w konferencji przygotowawczej udział przewodniczący komitetu Żyd. delegacji L. Mockin. Na kongresie wygłosi referat o kulturalnej autonomji mniejszości poseł na sejm litewski dr. Robinson przewodniczący frakcji żydowskiej w tym sejmie.

Przewodnictwo kongresu, który obradować będzie w hotelu „Viktorja" obejmie poseł dr. Wilfan, słoweński reprezentant włoskiej izby poselskiej. W myśl powziętej już na poprzedniej sesji uchwały, zostaną do udziału w kongresie dopuszczone tylko te grupy, które są narodowo zorganizowane i jednozgodnie stoją na stanowisku świadomej narodowości z odrębnem życiem narodowo-kulturalnem. Program kongresu ogranicza się do rozpatrzenia kwestji, jak uregulować należy w ramach poszczególnych państw sprawę narodowościową, a nadto na kongresie nie będzie bezwzględnie dopuszczoną dyskusja lub enuncjacje o charakterze jakiejkolwiek agresywności przeciw poszczególnym rządom.

Delegaci żydowscy zjechali się już w Genewie dn. 22 bm. i odbędą wspólną konferencję przygotowawczą.

LWÓW, 23 sierpnia.

Pisma ukraińskie podają, że jak w sesji zeszłorocznej, tak i w obecnej delegaci ukrainscy uczestniczyć będą jedynie w roli obserwatorów.

Ekscesy antysemickie w Paryżu.

Napad chuliganów na restauracje żydowskie.

Paryż.

W nocy z poniedziałku na wtorek miały miejsce w Paryżu brutalne ekscesy antysemickie, jakich się nigdy w metropolji świata nie spodziewano.

Mianowicie w kawiarni Sadoula, miejscu schadzek kupców żydowskich. z małej burdy wynikły poważne zamieszki. Jeden z gości (Żyd) popadł w sprzeczkę w pewnym podchmielonym robotnikiem czeskiem: W rezultacie sporu pijak uderzył swego przeciwnika w twarz. W sprawę wmieszali się inne goście, którym z wysiłkiem udało się pijaka ubezwładnić. W międzyczasie ktoś wybiegł na ulicę, krzycząc, że **Żydzi zamordowali Francuza.** Na rzucone hasło, zebrała się w mig spora ilość nocnych szlifibruków i indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, którzy obsadzili wszystkie wyjścia z kawiarni.

Właściciel kawiarni, pod groźbą użycia rewolweru, wzywał gości żydowskich do natychmiastowego opuszczenia lokalu. Wkroczyła policja, która okupantów rozproszyła. Ci jednak nie dali za wygranę i zebrali się ponownie w jednej z bocznych uliczek, wznosząc wrogie okrzyki przeciw Żydom. Kilku prowodyrów wzywało tłum do czynnych wykroczeń. Rzeczywiście też oddział chuliganów napadł na restaurację J. Bernarda, gdzie wybili wszystkie szyby i kompletnie zniszczyli urządzenie lokalu.—W sąsiednich ulicach motłoch poturbował dotkliwie szereg przechodniów Żydów. Jedne z napadniętych, niejaki Jankowicz, dla samoobrony dobył rewolweru, czyniąc zeń użytek. Wypadku nie było. Na odgłos strzału przybył większy oddział policji, który po dwu godzinach dopiero przywrócił porządek aresztując herszta chuliganów, notowanego za różne czyny karygodne, Francissa. W komisarjacie policji zdeklarował się on jako śmiertelny wróg Żydów, którym poprzysiągł zemstę. Zatrzymano go za zakłócenie spokoju publicznego w aresztach.

Nazajutrz, tj. we wtorek popołudniu, poczęły się znów gromadzić przed restauracją Bernarda oddziały różnej sorty szumowin. Większe oddziały policji, skonsygnowano w pobliskich ulicach, rozproszyły względzie aresztowały „niebieskich ptaszków", czyhających tylko na zbrodniczy żer. Od tej pory panuje wzorowy spokój.

Paryski „Soir" omawiając powyższe zajścia, zaopatrzył artykuł następującym tytułem: **Wyprawa paryskich chuliganów na Żydów dzielnicy Belleville".**

Podczas rozruchów kilku Żydów ciężko raniono. Kawiarnię Sadoula Żydzi odtąd bojkotują.

Konferencja sjonistyczna w Niemczech.

Erfurt, 23 sierpnia.

Wczoraj została tutaj otwarta konferencja partyjna niemieckich sjonistów, przemówieniem przewodniczącego zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech p. Kurta Blumenfelda. Specjalny chór odtworzył pieśni sjonistyczne.

Zjazd powitał w imeniu władzy naczelny burmistrz miasta Tidemann, przedstawiciel gminy żydowskiej, oraz rabin miasta.

Referat o sytuacji w wszechświatowym ruchu sjonistycznym, oraz sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu Akcyjnego wygłosił pan dr. Rosenblüt.

Mówca przyznał, iż w Palestynie panuje kryzys, stoi on jednak w ścisłym związku z kryzysem w wszechświatowym sjonizmie. Co znów jest wynikiem stanowiska władzy mandatowej.

Referent zakończył oświadczeniem, że musimy zmobilizować wszelkie środki, aby w ciągu bieżącego roku umożliwić emigrację 30—40-tysięcy osób do Palestyny.

Dziś w poniedziałek wygłosił dr. Rupin referat o zasadach pożyczki narodowej, na podstawie materjałów jakie zebrał.

Następnie wygłosił p. Kurt Blumenfeld referat o pracy sjonistycznej w krajach „golusu".

Reorganizacja federacji sjonistycznej we Francji.

Z Paryża donoszą: podjęta swego czasu inicjatywa w kierunku reorganizacji federacji sjonistycznej we Francji, została już przeprowadzona.

Zostały utworzone cztery zjednoczenia sjonistyczne, a mianowicie: sefardyjski związek imienia „Jehudy Haleviego", związek sjonistów rosyjskich „Bnej Cijon", zjednoczenie rumuńskich sjonistów „Zichron Jakob", oraz zjednoczenie francuskich sjonistów.

Do kierownictwa federacji francuskiej należą: znany przywódca socjalistów Leon Blum, następnie Fernand Coreos, Edmund Ferry, Filderman, Aime Pailliere, Andre Spire, Charle Baur, Jean Bloch, Henri Bandenheimer, generał Geismar, oraz Henri Herc.

Rozmaitości ze świata.

TEATR DAMSKI. W życiu teatralnem Nowego Jorku nastąpi jesienią sensacyjna inowacja. Oto rozpocznie pracę świeżo utworzony teatr damski. Całe kierownictwo handlowe oraz artystyczne, jak również finansowanie teatru podejmują kobiety. Zespół aktorski ma się składać prawie wyłącznie z kobiet, a przy wyborze sztuk pierwszeństwo będą miały utwory młodych autorek dramatycznych. Przedsiębiorcze niewiasty zamierzają już w roku przyszłym przystąpić do budowy własnego gmachu.

NIEZNANE LISTY PITTA. Listy miłosne Williama Pitta, lorda Chathama, sławnego angielskiego męża stanu, ukażą się jesienią, wydane (Chamman et Hall — Londyn), staraniem miss Ethel Ashton Edward. Listy te były dotychczas zupełnie nieznane.

WYSTAWA „MALARZY KONI" W Maison Lefitte, pod Paryżem, obok znanego toru wyścigowego znajduje obszerny pałac w XVII wieku, pobudowany przez Mansarda. W pałacu tym została urządzona wystawa retrospektywna francuskich malarzy koni, która zgromadziła przeszło 200 obrazów; wypożyczonych przez muzea i zbieraczy prywatnych. Wystawione są prace pierwszego z romantyków francuskich, Gericault'a batalisty Charle Vernet'a eleganckiego Alfreda de Dreut, orientalisty Fromentin'a impresjonistów Degas'a i Toulouse Lantrec'a, malarzy najwspółcześniejszych. Wystawa ta, ciekawa pod względem artystycznym i historycznym, w dnie wyścigowe jest tłumnie odwiedzana przez publicznosć.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE. Dyrektor muzeów starożytnych w Rzymie, prof. Motetti, kierując robotami wykopaliskowemi w pobliżu San Severino, odkrył znaczną część murów i artystyczne posadzki mozaikowe starożytnego miasta. Bliższe badania odsłoniętych następnie murów wykazały, że są ruiny starożytnego Septempoda.

W toku robót wykopaliskowych około cmentarza starożytnego w Atenach znaleziono, między innemi, piękny posąg kobiecy bez rąk. Zdaniem fachowców jest to kopja dzieła Praksytelesa z okresu przejściowego od klasycznej epoki greckiej do rzymskiej.

Manifestacja inwalidów żydowskich w Paryżu.

PARYŻ, 23 sierpnia Dziś odbyła się wielka manifestacja inwalidów żydowskich nad grobem nieznanego żołnierza.

Związek inwalidów żydowskich otrzymał zezwolenie na umieszczenie nad grobem nieznanego żołnierza wiecznego płomienia.

ALFONS DAUDET.

Moje kłamstwo.

Mój wiek dziecięcy spędziłem we wielkiem prowincjonalnem mieście, przeciętem przez ruchliwą rzekę na dwie części, gdzie wcześnie nabrałem ochoty do podróżowania i poznałem namiętność życia na wodzie. Szczególnie jeden kąt nadbrzeża, niedaleko mostu Saint-Vincent, pozostał mi w rzewnej pamięci. Widzę ponownie tabliczkę, przymocowaną do reji masztowej z napisem: Cornet, statki do wynajęcia. Widzę schodek, zagłębiany we wodzie śliski i poczerniały, flotylę małych czółen, świeżo pomalowanych na niebiesko kołyszącą się łagodnie, krawędź o krawędź.

Między długiemi wiosłami, lśniącemi bielą ołowianą, przechodził ojciec Cornet ze swojem wiadrem, pełnem farby i wielkiemi pędzlami. Jego postać miała wygląd zmęczony, twarz była pomarszczona w setki małych dołków, jak rzeka wieczorem, pod ożywczem powiewem wiatru... Ach, ten ojciec Cornet. To był szatan mojej młodości, moja bolesna namiętność, mój grzech, mój wyrzut sumienia. Ile to przestępstw popełniłem przez jego czółna! Nie szedłem do szkoły — sprzedawałem książki. I czego nie byłbym sprzedał, za jedno popołudnie, spędzone na wiosłowaniu!

Zeszyty i kartka na dnie łódki, kapelusz w tyle głowy, wyciągałem mocno wiosła, marszcząc czoło, aby nadać sobie postawę starego wilka morskiego. Dopóki byłem w mieście, jechałem w środku rzeki, w równych odstępach od obu brzegów, aby mnie nie dostrzeżono. W miarę oddalenia się, rzeka stawała się szersza a ja swobodniejszy. Ogrody podmiejskie i kominy fabryczne odbijały się we wodzie. Zmęczony zatrzymywałem się wśród trzciny brzęczącej — tam stary wilk worski dostawał zazwyczaj krwotoku z nosa. Niemal każda przejażdżka miała to same rozwiązanie. Uważałem i to za rozkosz.

Tylko powrót do domu był ciężki. Przychodziłem zwykle później niż dzieci ze szkoły. Widok ludzi idących spokojnie do domu budził we mnie zazdrość. Biegłem z głową ciężką od słońca i wody. Czułem rumieniec wstydu, na myśl o kłamstwie, jakie miałem przygotować na to straszne pytanie „skąd przychodzisz?" Wymówka miała ich tak zaskoczyć, by odcięła wszelką indagację. Były to zazwyczaj rewolucje, pożary, usunięcie mostu kolejowego do rzeki i t. p. klęski.

Raz wróciłem później niż zwykle. Matka oczekiwała mnie na schodach blada z trwogi.

— Skąd przychodzisz ?

Nie przygotowałem odpowiedzi. Zbyt prędko goniłem.

Nagle przyszło mi na myśl coś dzikiego. Wiedziałem że matka jest bardzo pobożna, jak przeważnie Rzymianki. Zadyszany z wielkiego wzruszenia, odpowiedziałem;

— Mamo papież umarł.

— Papież umarł! wyszeptała, opierając się o mur.

Wszedłem prędko do pokoju, przestraszony mojem powodzeniem i ogromem kłamstwa. Pamiętam ten wieczór posępny. Ojciec siedział poważny, matka skamieniała z bólu. Rozmawiano cicho przy stole siedziałem ze spuszczonemi oczami. W ogólnem strapieniu nikt nie myślał o moim spóźnionym powrocie.

Przytaczano kilka rysów, świadczących o niezrównanej cnotliwości Piusa IX-go. Potem zahaczono o historję papieży.

Ciotka Marta wspomniała o Piusie VII-mym którego widziała jadącego w lektyce pocztowej, wybierał się na południe — siedział między żandarmami. Ciotka opowiadała to już 100 razy, ale nigdy nie wydawało mi się to tak ciekawem. Przysłuchiwałem się rozmowie z miną fałszywego zainteresowania, z westchnnieniem hipokryty i mówiłem sobie;

„Jutro rano, kiedy dowiedzą się że papież żyje, będą tak zadowoleni, że nie odważą się złajać mnie".

Oczy przymknęły mi się mimowoli. Śniłem o małych łódkach, pomalowanych na niebiesko, prujących szklistą wodę jak ostrze djamentu.

Tłum. S. B.

Wiadomości gospodarcze

W sprawie świadectw pochodzenia na towary niemieckíe.

Jak już prasa komunikowała, do Polski sprowadzone są w dużej ilości futra i skóry niemieckiego pochodzenia na podstawie t. zw. świadectw pochodzenia wydawanych przez nasze placówki konsularne w Kopenhadze, Pradze Czeskiej, Paryżu i w innych miastach Europy. Zwróciła uwagę okoliczność, że wymienione zaświadczenia wydawane są w miastach, w których fabrykanci niemieccy eksportujący towary nie mają zupełnie swoich przedsiębiorstw przemysłowych. Jak słychać władze państwowe mają przystąpić niebawem do zbadania, na jakiej podstawie certyfikaty takie były wydawane. Jak nas poinformowano, futra i skóry niemiebkiego pochodzenia głównie przybywają do kraju przez Gdańsk i Sosnowiec.

Prasa zagraniczna o zmianie ustawy Banku Polskiego

Prasa zagraniczna w dalszym ciągu interesuje się zmianą ustawy Banku Polskiego. Według wiadomości tych w najbliższych dniach ma być opublikowany dekret o zmianie ustawy. Według dekretu tego bank ma otrzymać prawo na nową emisję akcyj do wysokości 150 miljonów złotych. Prócz tego Bank ma otrzymać prawo zmniejszenia funduszu zabezpieczającego pieniądze papierowe. Równocześnie podają, że znaczna część akcji Banku Polskiego ma być zakupiona przez jeden z zagranicznych koncernów finansowych.

Reorganizacja ministerstwa kolei.

W środę dn. 25 b. m. w gmachu ministerstwa kolei (sala konferencyjna 1 piętro) o godz. 10-ej rano odbędzie się konferencja prasowa, na której pan minister kolei zaznajomi przedstawicieli prasy z zamierzeniami rządu w sprawie organizacji ministerstwa komunikacji.

W średnim przemyśle nastąpiła znaczna poprawa sytuacji.

Ogólna poprawa sytuacji w łódzkim okręgu przemysłowym objęła również i przemysł średni, ciężko dotknięty kryzysem.

Według ostatnich informacji krajowego związku przemysłu włókienniczego pracuje obecnie przez 6 dni w tygodniu 135 fabryk zatrudniających 9576 robotników, 5 dni w tygodniu — 23 fabryk o 836 robotnikach, 4 dni — 4 fabryki z 83 robotnikami, 3 dni — 2 fabryki o 135 robotnikach. Ogółem czynnych jest 162 zakłady pracy z 10.630 robotnikami. W ten sposób bezrobocie w średnim przemyśle włókienniczym zredukowane zostało do liczby 888 osób pozbawionych pracy wobec zamknięcia 23 fabryk. Również i eksport towarów produkowanych przez przemysł średni wzrosł znacznie, tak, iż 88 zakładów jest w stanie pracować na dwie zmiany, a 3 zakłady na trzy zmiany, a reszta na jedna zmianę.

Przemysł jedwabny i pończoszniczy.

W łódzkim przemyśle pończoszniczym panowało do niedawna dość znaczne ożywienie. Pomimo konkurencji Francji a częściowo nawet pomimo wojny celnej Niemiec—zalewających rynek swoimi wyrobami, zbyt nie był mały. Hurtownicy kupowali w większych ilościach wyroby tanie, drzeznaczone dla ludności rolniczej. Jednakże kilka dni temu wybuchł we wszystkich fabrykach pończoszniczych strajk na tle nieuwzględnienia żądań podwyżkowych Strajk objął kilka tysięcy robotników.

Fabryki wyrobów jedwabnych pracują obecnie pełny tydzień ponieważ zarówno hurtownicy stołeczni, jakoteż prowincjonalni porobili poważne zamówienia. Kupowane są wszelkiego rodzaju jedwabie damskie, szczególnie grubsze nadające się na płaszcze, następnie półjedwabne podszewki. Ze względu na to, że zapasy fabryk z dnia na dzień się zmniejszają wskutek wielkiego popytu—sądzić należy, że konjunktura w sezonie zimowym będzie dla łódzkiego przemysłu jedwabnego bardzo korzystna. Dobra wypłacalność odbiorców i brak protestów wekslowych w branży jedwabnej pozwolił przemysłowcom do stworzenia dawnych warunkow sprzedaży, t zn. przyjmowania pełnedo pokrycia w wekslach z terminem od 2—4 miesięcy.

Obliczenia zwyczajowe przy kupnie w dolarach.

Do sądów i instytucji handlowych wpłynęło bardzo wiele skarg, związanych z płaceniem długów w tytule zawartych w dolarach tranzakcji, bowiem w okresie dewaluacji złotego wynikały częstokroć znaczne straty dzięki różnicy kursu. Od grudnia 1924 roku do tychczas nie udało się ustalić jednolitego zwyczaju handlowego. Wobec wyjątkowych warunków, w większości wypadków wierzyciele sami aniżeli swe pretensje i ściągali należność w granicach dochodzących do 30 proc. wierzytelności przeliczonej z dolarów na złote.

Kryzys węglowy w Anglji.

Powrót strajkujących do pracy.

LONDYN, 23. 8 Górnicy powracają masowo do pracy. Wydobywanie węgla powiększa się coraz bardziej. W kołach rządowych panuje przekonanie, że jest to **naturalny** koniec strajku.

Porozumienie następuje w poszczególnych częściach nie kolektywnie, lecz indywidualnie.

Wydawnictwo izby handlowej Polski i Z. S. S. R.

Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. przystępuje do wydania „Zarysu Gospodarstwa Narodowego Polski" celem spopularyzowania naszego życia gospodarczego na rynku Z. S. S. R. Komitet redakcyjny stanowią pp. Fabierkiewicz, M. Firsow, St. Litauer, J. Markison, J. Poczętowski, W. Wierzejski i W. Trzeciakowski.

Eksport towarów polskich do Indji.

Indyjscy kupcy w Delhi zwrócili się do naszych izb handlowych w zamiarze nawiązania stałych stosunków handlowych z naszymi fabrykantami i eksporterami przemysłu włókienniczego, szklanego, aluminiowego, metalowego i t. d. Kupcy ci pragną zbywać na rynku w Delhi polskie towary zakupując je na dwa lub trzy miesięczne kredyty. Bliższych informacji w tej sprawie otrzymać w izbach przemysłowo-handlowych.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym dolar kształtował się na poziomie 9.07 w płaceniu, 9.06 w zaofiarowaniu.

Tendencja spokojna.

Materjału poddostatkiem.

Z Warszawy donoszą:

Zapotrzebowanie w sumie 225 tysięcy dolarów pokrył całkowicie Bank Polski.

Na nieoficjalnej giełdzie płacono za dolara 9.06.

Tendencja dla akcji lekko zwyżkowa.

Dol. St. Zjedn. 9.02 (sprzedża 9.02, kupno 8.98).

CZEKI:

Holandja 363.40 364.80 362.50
Londyn 44,10.44 44.11 43.89
New-York 9.05 9.06 9.02
Paryż 2610 26.10 25.98
Szwajcarja 175.45 175.49 174.61
Wiedeń 128.— 128.32 127.68
Włochy 29.80 29.70 29.56
Belgja 24.82,50 24.89 25.76
Praga 26.93.50 27.— 26.86
Sztokholm 243.40 244.— 242.80

AKCJE.

Bank Polski 83.—, 83.— 84.50
Bank Handlowy 4.50 4.80
Bank Zachodni 1.95
Zarobkowy 6.75
Cerata 0.45
Puls 4.—
Czersk 0.44, 0.43, 0.44
Gosławice 2.—
Łazy 0.17
Węgiel 62.— 66.—
Nobel 2.80 2 75
Lilpop 0,97 1.—
Norblin 1,07, 1.12, 1.10
Parowozy 0.38 0.39
Starachowice 1.88 1.99 1.98
Zieleniewski 13.50
Żyrardów 12.50 14.50
Jabłkowscy 0.13
Haberbusch 8.25, 7.50
Bank Dyskontowy 8.— 8.10
Przem. Lwów 0.25 0.26
Zjedn. Ziem. Polsk. 1.80
Kijewski 0.20
Siła i Światło 28.— 30.—
Częstocice 1.32 1.40 1.38
Cukier 3.05 3.18 3.15
Wysoka 2.60 2 30
Nafta 0.35
Cegielski 18.—
Modrzejów 4.15 4.75
Ostrowieckie 7.— 6.20
Rudzki 1.23 1.40
Ursus 1.—
Zawiercie 14.25. 14 50
Borkowski 0.80 0.89
Żegluga 0.22
Spirytus 2.—

Notowania złotego polskiego w dniu 23 go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.—, Zurych 58.—,Berlin 46.26,—46.74, wypłaty na Warszawę 46.28 46.52 Katowice 46,33 — 46,47, na Poznań, 46.23 — 46,47 Gdańsk 56.78 — 56.92, wypłata na Warszawę 56.68—56.82, Wiedeń czeki 78.43,—78.97. — banknoty 78.00—79.00 Praga 373.50 New. Jork 11.25.

Gdańsk 23.8 Notowano w guldenach gdańskich: 100 marek rzeszy 122.222—222.528, 100 złotych polskich 56.78—56.92 czek na Londyn 24.95, telegraficzne wypłaty na Londyn 24.96.50, na Berlin 122.122—122.448, na N.-Jork 512.85—514.15, na Amsterdam 205 69—206.21, na Warszawę 56,68—56.82.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

10 ty dzień.

Dziś w dziesiątym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 9041.

10.000 zł. Nr. 32795.

5.000 zł. Nr. 51342.

2.000 zł. Nr. 27300 33233 39468 47705.

1.000 zł. Nr. 1635 11554 19363 14381.

600 zł. Nr. 1667 2715 3891 4234 9828 18953 23953 48398 45776 63509. 39660 40147 42092 44027 46904 50130 51912 53243 55418 58678 63604.

400 zł. Nr. 401 452 1802 2067 4328 6369 8216 11854 12950 16128 16436 16764 17987 19301 20264 21320 21538 25998 26905 27055 27146 27277 27474 30803 31994 33662 34664 35684 36326 40195 43775 44540 44913 45643 46443 46539 46653 49765 47639 48320 52592 57171 61299 61971 650 719 815 1256 2129 2178 2321 2419 2610 2774 3115 3170 4729 6182 6835 8232 8598 8781 9366 9864 10350 10968.

500 zł. Nr. 1843 2415 6516 8647 16511 21622 34642 12038 12558 13298 13938 14616 15028 15272 15945 16500 17348 17356 17481 17600 18649 18737 19681 21046 21779 22118 22490 22561 22858 23064 23966 24162.

FACHOWY KRYTYK

Sebastian De-Albertis, sławny później malarz, wystawił w początkach swej karjery artystycznej w galerji w Brerze obraz, przedstawiający konia. Pragnąc usłyszeć bezstronną krytykę swego dzieła wmieszał się niepoznany między zwiedzających, a zwłaszcza między tłumnie stojących przed jego obrazem, i zauważył między nimi pewnego człowieka, odzianego w płaszczu woźnicy medjolańskiego, którego mina zdradzała niezadowolenie, a nawet jakby wzgardę dla obrazu.

De Albertis zbliżył się do niego i rozpoczął dyskusję:

— Widzę, że panu ten obraz nie bardzo się podoba.

— Zupełnie mi się nie podoba.

— Przecież to jest obraz, który najwięcej zatrzymuje uwagi zwiedzających. Bo to są ludzie, którzy się na tem nie znają. Niech pan tylko sam osądzi co za osioł z tego malarza, żeby malować konia pokrytego całkowicie pianą koło pyska, choć tam niema uzdy!

De Albertis milczał. Gdy wystawę zamknięto, poprawił błąd w obrazie.

Obraz ten do dziś zdobi ściany Kwirynalu w Rzymie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7